Nr 152. Kraków, Piątek 7 Lipca 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Haussmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Upaństwowienie kolei północnej.

Upaństwowienie kolei północnej należy do tych spraw w Austryi, których załatwienia boi się po prostu każdy rząd, każdy gabinet. Za upaństwowieniem tej linii przemawiają zarówno wszelkie względy administracyjne, jak — zawsze na czele spraw kolejowych stawiane — względy strategiczne.

Co do pierwszych, to nie potrzeba być specyalistą-kolejowcem, bo wystarczy jeden rzut oka na mapę kolei austryackich, aby uznać ich doniosłość. W Austryi są trzy główne punkta ogniskowe kolei państwowych: w Wiedniu, Pradze i w Krakowie-Lwowie. Z Wiednia biegną główne arterye kolei państwowych na północ do Pragi, Podmokłego, a nadto do Chebu z resztą linij bocznych; stąd także biegną dalsze linie na południe do Włoch i na zachód do granicy bawarskiej, nie mówiąc o drobniejszych i krótszych połączeniach. Galicya posiada już obecnie wyłącznie koleje państwowe, — atoli połączenie ich z centralnym zarządem kolei państwowych w Wiedniu przerwane jest przez kolej północną. Nadto nie posiada Galicya połączenia koleją państwową ze stolicą Czech.

Jeżeli więc przy organizacyi zarządu kolei państwowych w sferach decydujących upornie obstawano przy systemie centralnym i nie dopuszczono do utworzenia samoistnych dyrekcyj kolejowych w stolicach poszczególnych krajów, ze względu na nieodzowną potrzebę zespolenia całej administracyjnej i technicznej gospodarki wszystkich kolei państwowych w jednym ręku, w Wiedniu, — to jedno z dwojga: albo sofisteryą było ówczesne rozumowanie centralistów wiedeńskich, albo pospolitem zacieraniem istotnej potrzeby jest obecne odraczanie upaństwowienia kolei północnej, która rozrywa jednolitość połączeń kolejowych Czech z Galicyą i Wiedniem.

Ta sama historya ze względami strategicznej natury. Występną one przy budowie każdej, najdrobniejszej kolei lokalnej, ale tutaj, gdzie centrum kolei państwowych, Wiedeń, niema połączenia państwowego z największym i pod względem obronnym najważniejszym krajem, bo z Galicyą, — tutaj, powiadamy, względy strategiczne idą w kąt wraz ze względami administracyjno-technicznemi, a na planie pierwszym utrzymują się zawsze interesa... akcyonaryuszów kolei północnej.

Obecnie, kiedy już po tylu przyrzeczeniach zdawało się, że rząd nie może znaleść furtki i musi wreszcie przystąpić do upaństwowienia kolei północnej, zwłaszcza, że zarząd jej z każdym rokiem podnosi wszelkiemi sposobami jej dochody, aby uzyskać jak najwyższą cenę wykupna — obecnie rząd przecież wymyka się z matni własnych zobowiązań i wiąże sprawę Nordbahnu z wykupnem trzech innych linij kolejowych w Czechach.

Takie stawianie kwestyi słusznie uznaje nasz korespondent wiedeński za odroczenie jej „ad calendas graecas", bo rząd, mając już gotowy cały materyał dla upaństwowienia kolei północnej, czekać musi, aż go przysposobi dla upaństwowienia trzech innych linij kolejowych w Czechach.

Koło polskie, naszem zdaniem, może wprawdzie przyłożyć ręki do upaństwowienia kolei prywatnych w Czechach — ale nie powinno wypuszczać rządu z obligu co do terminowości upaństwowienia kolei północnej.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 5 lipca.

(Tajemnice Koła polskiego. — Sprawa posła Szajera. — Pertraktacye z rządem. — Sprawa upaństwowienia kolei północnej.)

(—r.) Koło polskie w pełnej akcyi. Widać to po wielu objawach. Wczoraj, mimo tropikalnej temperatury, zebrało się Koło polskie późnym wieczorem na posiedzenie, które dość długo trwało. Członkowie Koła polskiego mieli wczoraj co najmniej dziesięciogodzinny dzień pracy, licząc razem obrady w Izbie poselskiej i w Kole. Prócz tego podczas obrad izbowych odbywały się wciąż najrozmaitsze konwentykle i narady, rokowania, targi tak, iż zdawać się mogło, iż znajdujemy się u szczytu pełnego sezonu parlamentarnego.

Wszystkie atoli narady i obrady Koła polskiego odbywały się pod znakiem największej tajemnicy, którą kierownictwo Koła tak dalece poleciło przestrzegać swoim członkom, iż mniej z formalnościami ostrzelani posłowie polscy wahali się, a raczej wzbraniali „zdradzić" porządek dzienny posiedzenia Kołowego.

Trudno nie pisać satyry, jeśli mowa o tajemnicy Kołowej, o której, mimo najsurowszych środków zapobiegawczych, dziwnym sposobem w kilka godzin później można o treści obrad Koła dowiedzieć się ze wszystkich dzienników wiedeńskich, co prawie tak wygląda, jakoby Koło ustanawiało tajemnicę tylko dlatego, żeby dzienniki polskie nie z pierwszej ręki, lecz z „N. W. Tagblatt" lub z „N. Fr. Presse" dowiadywały się, jakie stanowisko Koło zajęło w tej lub owej najżywotniejszej sprawie krajowej. Udało mi się mimo to dowiedzieć, że Koło polskie obradować ma nad sprawą p. Szajera i jak szablon opiewa „nad porządkiem dziennym w Izbie".

Sprawozdawca komisyi Kołowej, poseł dr Jabłoński, rozwinął bardzo obszernie sprawę p. Szajera na rzeczowej podstawie zarzutów, podniesionych przeciwko Szajerowi z powodu słynnego jego procesu w Rzeszowie przeciwko Szwedowi. Wypadków do badania było cztery. Można przypuszczać, że komisya Kołowa nie znalazła wszystkiego w porządku, skoro sprawozdanie swoje zakończyła wyrażeniem ubolewania z powodu niektórych postępków p. Szajera, dodając do tego odzew do p. Szajera, upominający go, aby w przyszłości powstrzymywał się od robienia podobnych interesów, jak te, które stanowiły przedmiot dochodzenia. — Z wnioskiem komisyi nie zgadzało się wielu posłów, a poseł Rotter wniósł, żeby z Szajerem postąpiono tak samo, jak z drem Walewskim, suspendując jego przynależność do Koła polskiego aż do czasu wyjaśnienia jego sprawek. Rozprawiano następnie długo i szeroko. Ostatecznie odesłano wszystkie wnioski do komisyi śledczej Kołowej, która ma się zająć bliższem jeszcze rozpatrzeniem niektórych szczegółów sprawy Szajera i po dokładnem zbadaniu wszystkiego przedstawi Kołu jeszcze w tej kadencyi odpowiedni wniosek. — Zatem rzecz zakończono nie zawieszeniem przynależności p. Szajera do Koła polskiego, lecz zawieszeniem jego sprawy. Na jak długo, zobaczymy.

Między Kołem polskiem a rządem przyszło, jak się dowiaduję od jednego z najwybitniejszych posłów niemieckich, do porozumienia: Koło polskie będzie w Izbie poselskiej głosowało za przedłożeniem, aprobującem przekroczenie kredytów przy budowie kolei alpejskich, natomiast rząd rozpoczyna rzeczywiście budowę dróg wodnych, mianowicie na przestrzeni Zator-Samborek, na co przeznacza dziesięć milionów koron, rozłożonych na lata 1905, 1906, 1907 i 1908 w ten sposób, że w roku 1905 będą się wygotowywać plany i rozpocznie się wykupno gruntów na wymienionej przestrzeni (Zator-Samborek), zaś 1 marca 1906 rozpoczną się na tejże przestrzeni roboty około budowy kanału i równocześnie regulacyi Wisły pod Krakowem. Dodać do tego należy, że namiestnictwo galicyjskie posiada na cele regulacyi rzek w Galicyi kwotę 2·95 miliony koron, z której, spodziewać się należy, użyje odpowiednią część na regulacyę Wisły. Wymienione 2·95 miliony koron stanowią fundusz osobny, nie mający związku z 10 milionami koron, jakich rząd ma użyć na budowę drogi wodnej Zator-Samborek w okresie 1905—1908. Rzeczą Koła polskiego i namiestnictwa galicyjskiego będzie starać się, aby i na przyszłe lata utrzymać kwotę 2·95 mil. koron na cele regulacyi rzek w Galicyi.

Co do upaństwowienia kolei północnej rzecz ma się mniej pomyślnie. Bar. Gautsch złoży tylko oświadczenie podczas rozprawy nad przekroczonemi kredytami przy budowie kolei alpejskich, że rząd przystąpi bezzwłocznie („unverweilt") do rokowań o upaństwowienie dróg żelaznych: kolei północnej, kolei towarzystwa kolei państwowej („Staatseisenbahn-Gesellschaft"), kolei północno-zachodniej („Nordwestbahn") i kolei „Süd-norddeutsche Verbindungsbahn" w Czechach, ewentualnie zaś poczyni rząd kroki sądowe, gdyby wykupno, w myśl postanowień zastrzeżonych w koncesyi („concessionsmässige Einlösung") napotkało na trudności.

Oświadczenie takie brzmi pozornie względnie zadawalniająco, jednak jeśli weźmie się je pod ściślejszą rozwagę, nie ma ono prawie żadnego znaczenia dlatego, że dojrzała do natychmiastowego przeprowadzenia sprawa upaństwowienia kolei północnej, łączy się z wykupnem kilku innych kolei, do czego muszą być jeszcze poczynione przygotowania, aby można przystąpić do trudnych i zawiłych rokowań z trzema rozmaitemi towarzystwami. Trzeba także mieć na uwadze stronę finansową, mianowicie że daleko łatwiej wykupić jedną kolej, aniżeli cztery na raz.

Ze względu na to wszystko, oświadczenie br. Gautscha w sprawie upaństwowienia kolei północnej mieć może tylko akademickie znaczenie, będzie w rzeczywistości odroczeniem sprawy „ad calendas graecas".

Załatwienie przez rząd sprawy przekroczonych kredytów przy budowie kolei alpejskich oznacza, że parlament przy tropikalnej temperaturze obradować będzie do 14 lub nawet 15 lipca.

Z zaboru pruskiego.

(Kor. „N. Reformy").

Poznań, 4 czerwca.

(Zamknięcie Sejmu. — Niezadowolenie hakatystów. — „Straż". — Walka o ziemię. — Nowe pismo dla Mazurów. — Wybory w Toruniu, Katowicach i Opolu. — Dola redaktorów polskich. — Pruskie szykany).

Nareszcie dobiegła końca długa tegoroczna sesya Sejmu pruskiego. Posłowie rozjechali się do domów na letnie wywczasy, napracowawszy się nie mało zwłaszcza w pierwszej połowie sesyi. Owoce tej pracy w dziedzinie ustawodawstwa nie są jednakże wielkie; część prasy hakatystycznej uważa sesyę ubiegłą poniekąd wogóle za bezowocną, ponieważ nie wydała żadnej nowej antipolskiej ustawy wyjątkowej. Cała antipolska działalność Sejmu w tej sesyi ograniczała się jedynie do wzmocnienia już istniejących środków „dla popierania niemczyzny" na kresach, lub do zwalczania słusznych skarg posłów polskich, a to hakatystom nie wystarcza. Przedewszystkiem irytuje ich, że rząd nie zdołał jeszcze wypracować nowej ustawy przeciwko językowi polskiemu na zebraniach i w towarzystwach, która ma kres położyć wszelkiej organicznej pracy Polaków, i pod tym względem nie szczędzą „księciu" Buelowowi przycinków. Lecz nowy książę miał ważne powody do odroczenia tej sprawy. Czeka on na dalszy wynik wewnętrznego przewrotu w Rosyi i na to, jak się potem ułożą stosunki Polaków do państwa rosyjskiego. Nie ulega wątpliwości, że dalsza polityka Prus względem Polaków w niemałej mierze będzie zależna od tego.

I po zatem hakata okazuje znów wielkie rozdrażnienie i zaniepokojenie. Założenie Towarzystwa „Straż" w Poznaniu zaalarmowało całą prasę hakatystyczną.

Poszczególne jej organa przesadzają się obecnie nawzajem w kłamstwie i perfidyi. Wiadomo, że „Straż" ma być organizacyą obronną; pismacy hakatystyczni zrobili z niej atoli stowarzyszenie zaczepne, zmierzające do wytępienia wszystkich Niemców w zaborze pruskim i do oderwania polskich dzielnic od państwa Hohenzollernów. Poczciwy „Michel" niemiecki zadrżał zapewne z trwogi, gdy się dowiedział co grozi mu ze strony „Straży". — Jak było do przewidzenia, prasa hakatystyczna domaga się naturalnie zaraz nowych środków przeciwko Polakom, aby w zarodku ubić tę nową ich organizacyę. „Straż" tymczasem rozwija się jak na początek bardzo pomyślnie. Członków przybywa jej coraz więcej, zarząd zaś krząta się już gorliwie, ażeby siecią mężów zaufania ogarnąć wszystkie polskie dzielnice.

Dalej złości się hakata, że znów powiodło się Polakom wykupić z rąk niemieckich dwa większe obszary ziemi. Na głowy byłych właścicieli tych dóbr spadają gromy potępienia a i komisyę kolonizacyjną spotyka ostra krytyka, że nie przeszkodziła stracie tych kilku tysięcy morgów.

Do prawdziwej pasyi doprowadza zaś działaczy hakatystycznych fakt założenia nowego pisma polskiego dla ewangielickich Mazurów wschodnio-pruskich. Wiadomo, że dotychczasowe gazety polskie dla tego rdzennie polskiego, lecz bardzo już duchem pruskim przejętego ludu nie miały powodzenia. Wina to głównie osób, którym powierzono te wydawnictwa. Obecnie podjął się trudnego tego zadania młody działacz narodowo-społeczny, dr Franciszek Karaś, jeden z akademików, których przed kilku laty skazano na więzienie za rzekome tajne spiski. Rozporządzając znaczniejszemi zasobami materyalnemi, aby pewniej stanąć na gruncie tamtejszym, dr Karaś okupił się w Ostródzie i tam wydawać teraz zaczął „Gońca Mazurskiego". Pierwsze numery tego pisma przedstawiają się bardzo dobrze. „Goniec" drukuje się naturalnie niemieckiemi czcionkami, ponieważ i wszelkie książki do nabożeństwa dla protestanckich Mazurów wychodzą w tym druku. Nowemu wydawnictwu i nowemu pionierowi polskości na tych najbardziej zaniedbanych dotychczas kresach życzymy jaknajlepszego powodzenia!

W okręgu toruńsko-chełmińskim, gdzie muszą się odbyć wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego z powodu unieważnienia mandatu posła Brejskiego, wojna domowa ustała na szczęście. P. Brejski dał się wreszcie nakłonić do ponownego przyjęcia kandydatury, czego życzy sobie cały lud w tym okręgu. Oby zdołał pobić Niemca znaczniejszą większością głosów, niż poprzednim razem, aby nowy jakiś protest ze strony niemieckiej nie odniósł już skutku.

Smutniej przedstawia się sprawa wyborów uzupełniających na Śląsku. „Katolik" drwi sobie z całej opinii polskiej, kandydatury p. Korfantego w okręgu katowickim nie zwalcza wprawdzie wprost, lecz jej też nie popiera. — Wobec tego wynik wyborów jest i dziś jeszcze bardzo wątpliwy. A w okręgu opolskim redaktor „Gazety Opolskiej", p. Koraszewski, jednak zdołał na kandydata przeforsować centrowca ks. Abramskiego. I on działał na własną rękę a postawił sprawę tak, że komitet prowincyonalny, nie chcąc wywoływać secesyi pewnej polskich wyborców, z konieczności na tę samowolę redaktora opolskiego zgodzić się musiał. Przykry to widok, że dwaj najstarsi i dawniej najbardziej zasłużeni przywódcy polskiego ludu śląskiego jeszcze nie poddali się zupełnie narodowej władzy wyborczej, lecz jak dawniej uprawiają politykę na własną rękę.

Tymczasem nie mija tydzień, w którymby nie toczył się jakiś proces prasowy przeciwko pismom polskim. Świeżo znów poszedł do więzienia na 7 miesięcy redaktor „Dziennika Kujawskiego", a redaktor „Górnoślązaka" skazany został znów na miesiąc więzienia.

Na zakończenie dwa osobliwe kwiatki z dziedziny szykan pruskich. W Pakości na Kujawach miał się odbyć okręgowy zlot „Sokołów". Tymczasem policya zabroniła na tym zlocie: ćwiczeń wolnych, pochodu w zwartym szeregu, noszenia wszelkich odznak, dalej ubrań sokolich starego systemu, udziału publiczności, wszelkich kolorów prócz kolorów pruskich i wreszcie muzyki i tańców. Jednem słowem zakazano wszystkiego prócz posiedzenia! W takich warunkach „Sokół" u nas rozwijać się musi! — W Ostrowie w Poznańskiem skazano zaś chorążego cechu szewskiego na 20 marek kary, że podczas pewnej uroczystości niósł chorągiew kościelną zielono-żółtą. Komisarz obwodowy zawyrokował, że i chorągwie kościelne powinny być w barwach pruskich! Tak postępują u nas pruscy czynownicy, a my to znosić musimy!

Z letnich siedzib.

Rabka, 5 lipca.

Pierwsze dni lipca — to zwykła pora, w której zdrojowiska nasze ożywiają się w całej pełni, a każdy pociąg zwozi ze wszystkich stron liczne zastępy kuracyuszów lub zwykłych „letników", pragnących pokrzepienia zdrowia lub odpoczynku po całorocznej pracy w mieście. Wśród naszych zdrojowisk od lat kilku na pierwszy plan zaczyna się wybijać Rabka, tak dla swego uroczego położenia, jak i dla właściwości leczniczych. To też z każdym rokiem tu ludniej, a w roku obecnym napływ „gości" jest tak tłumny, że brakło mieszkań na pomieszczenie przybyłych, a cena ich wzrosła nadzwyczajnie. Do powodzenia Rabki przyczyniły się niemało obrady ostatniego zjazdu balneologów w Krakowie, na którym szereg uczonych lekarzy stwierdził, że mineralne kąpiele i źródła wód rabczańskich w wysokim stopniu są skuteczniejsze, niż tego rodzaju wody zagraniczne, a szczególniej głośne Hall, gdzie dotąd tyle rodzin polskich wyjeżdżało. Aby odpowiedzieć zadaniu swemu, właściciel Rabki powoli, lecz stale i konsekwentnie, dąży do reform i ulepszeń, któreby jego zakład postawiły na naczelnem miejscu wśród krajowych zdrojowisk. Porządek, czystość i wygoda, przestrzeganie warunków hygienicznych i rozrywki — to wszystko staraniem zarządu z roku na rok jest lepsze i dokładniejsze, resztę daje sama natura, to jest prześliczne położenie, klimat nadzwyczaj łagodny, wprost południowy, dzięki suchości gruntu, dostatecznej ilości słońca i aromatom leśnym.

Jak dotąd bawi tu przeszło 800 osób, przeważnie z Galicyi, chociaż w roku bieżącym daleko liczniej zjawili się w Rabce przyjezdni z Królestwa Polskiego, Litwy i Ukrainy, a nawet z czysto rosyjskich prowincyj. Rodziny zamożne lokują się w gustownych willach, których tu jest bardzo wiele, zarówno w obrębie zakładu, jak we wsi, — ci zaś, którzy muszą się „liczyć z groszem", a do Rabki przyjechać byli zmuszeni, mieszkają w t. z. „Łazienkach, t. j. w hotelu zakładowym, gdzie pojedyncze pokoje płaci się tygodniowo. Większość kuracyuszów rabczańskich stołuje się w restauracyach rabczańskich, z których restauracya i cukiernia Jana Budkiewicza — tego „Płonki" rabczańskiego, gromadzi nietylko podczas obiadu, ale przez cały dzień aż do późnej nocy na olbrzymiej werandzie całe „towarzystwo", zawzięcie zaczytane w pismach politycznych lub ilustrowanych, podczas gdy generacya młodsza z hałasem biega po ogrodzie lub „deptaku", zabawia się patrzeniem w automatyczny kalejdoskop, lub wrzucaniem centów do

---

Władysław Reymont.

Chłopi.

26 (Ciąg dalszy).

Ksiądz zażywał tabakę, rozglądając łzawemi oczyma tę kupę rumowisk, która jeno ostała z chałupy, boć dach się zwalił do cna i razem z sufitem runął do środka, że przez wygniecione szyby widać było tylko kupy połamanego drzewa i przegniłej słomy z poszycia.

— Macie szczęście, bo mogło wszystkich przygnieść... no, no!..

— A niechby przygniotło, niechby nas wszystkich zabiło, to jużbym na ten upadek nie patrzała, to jużbym tego biedowania i marnacyi nie dożyła... O Jezu mój, Jezu! Bez niczego ostałam z temi sierotami... A kaj się teraz podzieję? co pocznę? — zaryczała znowu, drąc się za włosy rozpacznie.

Ksiądz rozłożył bezradnie ręce, przestępując z nogi na nogę.

— Suszej będzie! — szepnęła któraś nieśmiało, podsuwając mu kawał deski, bo w błocie po kostki stojał, przestąpił na nią, i zażywając tabaki, rozmyślał coby tu powiedzieć na pocieszenie strapionej.

Hanka zajęła się gorliwie siostrą i ojcem, a reszta ciżbiła się przy dobrodzieju, wlepiając w niego oczy.

Ze wsi nadchodziło coraz więcej kobiet i dzieci, że ino błocko chlupało pod trepami, a przyciszone, trwożliwe głosy poszemrywały w zwiększającej się kupie, i ciężkie westchnienia się zrywały, to płacz dzieciński, albo Weronczyne, słabnące już szlochanie; zaś na twarzach, ledwie widnych z pod nasuniętych na czoło zapasek, żal się taił i leżała troska chmurna, jako to niebo, wiszące nad głowami, a nie po jednym policzku łzy skapywały gorące...

Ale w sobie byli wszyscy spokojni, z poddaniem się znosząc ten dopust Boży. Jakże? gdyby tak każden człowiek jeszcze cudze biedy brał w serce, tobych mu na swoje mocy nie starczyło, a przytem: odrobi to, kiej się już złe stanie? zapobieży?..

Ksiądz naraz przystanął do Weronki i rzekł:

— A najpierw to Panu Bogu powinniście podziękować za ocalenie...

— Juści, prawda, i choćby prosię przedam, a na mszę zaniesę.

— Nie potrzeba, schowajcie pieniądze na pilniejsze potrzeby, ja i tak zaraz po świętach Mszę odprawię na waszą intencyę, tylko rąk nie opuszczajcie.

Ucałowała mu gorąco ręce i za nogi obłapiła w serdecznem dziękczynieniu za dobrość i miłosierdzie, on zaś na wszystkich oczach przeżegnał ją, błogosławiący, i za głowę ścisnął, a dzieci tulące mu się z piskiem do kolan, przytulił poczciwie i kiej ten najlepszy ociec popieszczał...

— Tylko dufności nie traćcie, a wszystko się na dobre obróci. Jakże to było?

— Jak? Poszlim spać zaruteńko z wieczora, bo gaza nie było w lampce, a i drew brakowało na opał. Wiało juści sielnie, aż chałupa trzeszczała, ale się nic nie bojałam, bo nie takie wichry przetrzymała. Nie spałam zrazu, tak cugi przez izbę wiały, ale musiałam potem zadrzemać. Aż tu naraz kiej nie huknie, kiej się nie zatrzęsie, kiej cosik nie rypnie w ściany! Jezus!... myślałam, że wszystek świat się przewala. Skoczyłam z łóżka i ledwie com dzieci zgarnęła w naręcze, a tu już wszystko trzeszczy, łamie się i na głowę leci... ledwiem co do sieni zdążyła, i chałupa się za mną zapadła... Jeszczem i myśli nie zebrała, kiej i komin obalił się z hukiem... Na dworze zaś tak wiało, że na nogach trudno było ustoić, i wiater roznosił poszycie, i ciepał na głowy! A tu noc, do wsi kawał drogi, wszyscy śpią, i ani sposób, by krzyki posłyszeli... Do dołu ziemniaczego wciągnęłam się z dziećmi, i tak do świtania przesiedzielim, umęczeni, że już nie wypowiedzieć...

— Opatrzność Boska czuwała nad wami. Czyjaż to krowa przy trześni?

— A dyć moja to, moja żywicielka jedyna!

— Mleczna będzie, grzbiet jak belka i kłęby wysokie... Cielna? — oglądał ją.

— Leda dzień powinna się ocielić.

— Przyprowadźcie ją do mojej obory, zmieści się, do trawy może tam postać... Ale gdzie się wy podziejecie?... mówię: gdzie?...

Naraz pies jakiś zaczął szczekać i na ludzi rzucać się zajadle, a kiej go odegnali, w progu usiadł i przeraźliwie zawył.

— Wściekł się, czy co? czyj to pies? — pytał ksiądz, chroniąc się źdźiebko za baby.

— Dyć to kruczek nasz... juści, żal mu szkody... czujący piesek... — jąkał Bylica, idąc go przyciszać.

A ksiądz pochwalił Boga na pożegnanie, skinął na Sikorzynę, by szła za nim, i wyciągnąwszy obie ręce do kobiet, cisnących się je całować, odchodził zwolna.

Widzieli, że długo z nią na drodze o czemś rozprawiał.

Naród zaś babski, ugwarzywszy się źdźiebko i naużalawszy nad pokrzywdzoną, jął się rozchodzić dość śpiesznie, przypominając sobie znagła o śniadaniach i pilnych robotach.

Przy rumowisku ostała jeno sama rodzina, i właśnie medytowali, jakby tu co niebądź wydobyć z zawalonej izby, gdy powróciła zadyszana Sikorzyna.

— A to do mnie się przenieście, na drugą stronę, kaj Rocho dzieci nauczał... Juści komina braknie, ale wstawicie cyganek i waju wystarczy... — rzekła prędko.

— Moiście, a czemże to wama za komorne zapłacę?

— Niech was o to głowa nie boli. Znajdziecie jaki grosz, zapłacicie, a nie, to przy robocie jakiej pomożecie, albo prosto i za Bóg zapłać siedźcie. Pustką przecież ta izba stoi! Z duszy serca proszę, a ksiądz ten papierek wama przysyła na pierwsze wspomożenie!

Rozwinęła jej przed oczyma trzy ruble.

— Niech mu Bóg da zdrowie! — wykrzyknęła Weronka, całując ten papierek.

— Poczciwy, że drugiego nie naleźć! — dodała Hanka.

— I krowie na księżej oborze też będzie niezgorzej! juści... — stary powiedział.

I zaraz zaczęły się przenosiny.

Chałupa Sikorów stała tuż przy dróżce, na skręcie do wsi, może o jakie dwa stajania od Stachów, zaraz też jęli tam przenosić pozostałą chudobę i co się jeno poradziło naprędce wydostać z pod rumowisk ze statków i pościeli. Hanka aż parobka swojego przyzwała do pomocy, Sikorzyna też nie próżnowała, a w końcu i Rocho nadszedł, raźno zabierając się do pomagania, że nim przedzwonili południe, Weronka już była osiedlona na nowem pomieszkaniu.

— Komornica teraz jestem, dziadówka prawie! Cztery kąty i piec piąty, ani obrazu nawet, ni jednej całej miski! — wyrzekała gorzko, rozglądając się.

— Obraz ci jaki przyniesę, a i statków co ino najdę zbędnych. Stacho wrócą i chałupę przy ludzkiej pomocy rychło podźwigną, że nie ostaniesz tak długo... Cóż poredzić? co? — uspokajała ją Hanka poczciwie. — A kaj to ociec?

Chciała go zabrać do siebie.

Stary ostał przy rumowiskach, w progu ano siedział, opatrując bok pieskowi.

— Zbierajcie się ze mną, u Weronki na nowem ciasno, a u nas przeciech znajdzie się la was kąt jakiś.

— Nie póde, Hanuś... juści... ostanę... urodziłech się tutaj, to i zamrę.

Co się go naprosiła, co mu się naprzekładała, nie chciał i nie.

— W sieni se legowisko wyszykuję... juści.. a jeśli każesz... to do waju jeść przyjdę... dzieci ci za to przypilnuję... juści... Pieska ino zabierz, bok mu skaleczyło... juści... stróżować ci będzie... czujny wielce.

— Zwalą się ściany i jeszcze was przygniecie! — prosiła, przekładając.

— I... dłużej przetrzymają, niźli człowiek niejeden... Pieska weź... (C. d. n.)

stojącego na werandzie gramofonu, czem wywołuje pieśń o Racheli, którą własny ojciec „sam" poprowadził na stos!

Przed tygodniem dał tu w sali balowej wieczór humorystyczny znany monologista i artysta sceny łódzkiej p. Wojciech Wróblewski, onegdaj koncertował, więcej z powodzeniem idealnem, niż kasowem, ceniony skrzypek p. Poselt; największe jednak zainteresowanie budzi tu zapowiedziany przyjazd chóru akademickiego z Krakowa, a później ze Lwowa, oraz wielki reunion, przygotowaniem którego zajmuje się kilku z młodzieży bawiącej tutaj, przeważnie Warszawiaków. Inny znów reunion, już nie w zamkniętej sali, przy świetle elektrycznem i muzyce, ale w lesie lub na wonnych łąkach, taki sobie reunion gwarny, hałaśliwy, wesoły, szczery a swobodny wyprawia sobie co dzień kolonia lecznicza studencka, która pod naczelnem kierunkiem prof. dra Macieja Jakubowskiego, opieką lekarską dra Langa, a opieką domową Sióstr Szarytek, przebywa tu, dzięki ofiarności społeczeństwa, celem odzyskania utraconego lub skrzepienia nadwątlonego zdrowia. Drugą taką kolonią dzieci żydowskich opiekuje się znany pedagog, dyrektor Spitzer z Krakowa.

Z. P.

Kronika.

Kraków, 6 lipca.

Na „zapomogi narodowe" dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy": A. 4 kor., dr Knapczyk 5 kor., T. Legierski 4 kor.

Razem dotąd 4347 kor. 8 hal.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyły się posiedzenia sekcyj ekonomicznej, skarbowej i prawniczej. Na posiedzeniu sekcyi pierwszej — ekonomicznej wybrano przewodniczącym r. m. Beringera, pierwszym zastępcą r. m. dra Domańskiego, drugim zastępcą r. m. Turskiego. Następnie sekcya podzieliła się na komisye: drogowo-brukową r. m.: Beringer, Drozdowski, Markus, Kwiatkowski, Turski, Uderski; komisyę kanałową r. m.: Beringer, Domański, Drozdowski, Kosobucki; nadzór nad telegrafem pożarnym r. m. Domański; komisyę kontroli nad ekonomatem miejskim co do dostaw r. m.: Drozdowski, Stachowski i Suski; komisyę techniczno-gospodarczą dla teatru miejskiego: r. m. Beringer, Drozdowski, Judkiewicz, Kosobucki i Uderski; komisyę nadzorczą nad Sukiennicami: r. m. Beringer, Dattner, Markus; komisyę nadzorczą dla parku dra Jordana: r. m. dr Jordan i Uderski: komisyę kontroli nad strażą pożarną miejską i czyszczeniem miasta: r. m. Markus i Suski; komisyę kontroli nad zakładem Tallarda i odbieraniem furażu dla koni tego zakładu: r. m. Bialik i Kosobucki: do nadzoru nad cmentarzem miejskim: r. m. Drozdowski.

Po ukonstytuowaniu się komisyj sekcya ekonomiczna przyjęła do wiadomości i zatwierdziła oddaną przez prezydyum miasta budowę kasy garnizonowej przy strażnicy wojskowej w głównym Rynku p. Majerowi, jak również sprawę budowy kanału głównego na Podzamczu, oddanej p. Jakóbowi Betterowi. Decyzyę oddania robót wyżej wzmiankowanym pp. Majerowi i Betterowi prezydyum powzięło w czasie, kiedy posiedzenia sekcyi się nie odbywały. — W sprawie adaptacyj, mających być wykonanemi w teatrze miejskim podczas obecnych feryj wakacyjnych, uznała sekcya potrzebę wykonania robót tylko najniezbędniejszych, a mianowicie: zakupienie wozu dla przewozu dekoracyj teatralnych, odnowienie dekoracyj, odnowienie fasad i okien, odczyszczenie części scenicznej. Na wszystkie te roboty sekcya proponuje 19.970 koron i uchwaliła z wnioskiem odpowiednim wystąpić przed sekcyą skarbową jak i Radą miasta.

Sekcya II, skarbowa, wybrała przewodniczącym r. m. Alberta Mendelsburga — pierwszym zastępcą r. m. Poniklę, drugim r. m. Doboszyńskiego. Do komisyi kontroli nad wydziałem obrachunkowym miejskim weszli r. m.: Schwarz, Birnbaum i Wachtel. — Sekcya uchwaliła na konieczne adaptacye w teatrze miejskim proponowaną przez sekcyę ekonomiczną kwotę 19.970 koron. — Po załatwieniu drobniejszych spraw przyjęto wreszcie sprawozdanie o rewizyi głównej kasy miejskiej, dokonanej d. 25 lutego 1905.

Sekcya III, prawnicza, wybrała przewodniczącym r. m. dra Bujaka, zastępcą r. m. dra Klemensiewicza. Sekcya przyjęła do wiadomości wnioski komisyi inwestycyjnej w sprawie przebudowy domu, zapisanego przez ś. p. Rydzowskiego; dalej sekcya postanowiła się odnieść do Wydziału krajowego w sprawie zajęcia części pierwszego piętra w domu Larischa na mieszkanie dla prezydenta, a to do czasu, kiedy dom po ś. p. Rydzowskim będzie przebudowany na lokale reprezentacyjne i mieszkanie prezydenta. W dalszym ciągu sekcya zatwierdziła kontrakt, zawarty przez syndyka miasta z klasztorem Kamedułów.

Posiedzenie wielkiego wydziału miejskiej Kasy oszczędności odbędzie się we wtorek 11 bm.

Wiadomości osobiste. Dzisiaj wyjechał na czterotygodniowy urlop do Krynicy wiceprezydent miasta Michał Chyliński.

Wydział Tow. tatrzańskiego odbędzie swe posiedzenie w piątek 7 bm. Na porządku dziennym sprawa „galicyjskiego Towarzystwa turystycznego".

T. S. L. Dnia 3 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków III Koła. — Ze sprawozdania z działalności okazuje się, że pomimo otwarcia wypożyczalni książek przy zarządzie głównym i oddziału czytelnianego przy uniwersytecie ludowym ruch w wypożyczalniach III Koła nie wiele się zmniejszył. Mianowicie gdy w roku 1903 było stałych czytelników (abonentów) 4.405, i wydano im książek 103.348, to w r. 1904 było stałych czytelników 3.696 i wydano im książek 102.574. — Fakt zmniejszenia się liczby stałych czytelników i wydanych książek odnieść należy do braku funduszów na zakupno książek. Wobec tego walne zgromadzenie uchwaliło wniosek zwrócenia się do zarządu głównego z dokładnem przedstawieniem stosunków finansowych III Koła i z prośbą o pomoc.

Do zarządu wybrano pp.: prof. Bujwida (przewodniczący), dra J. Gertlera (zastępca), p. Bandrowską (sekretarka), p. Rauównę (zastępczyni), dra Nitscha (skarbnik), p. Hindeminównę (zastępczyni), oraz pp. Bujwidową, Gertlerową, Gumplowiczową, Limanowską, Gumplowicza, Koitzego, Jakimowiczównę M., Ludkiewicza i Czerwińskiego; do komisyi kontrolującej zaś pp.: Feldmana, Wesołowskiego i Czerwińskiego Kazimierza.

Festyn Towarzystwa Szkoły ludowej. W niedzielę dnia 9 b. m. odbędzie się, staraniem Koła imienia Adama Asnyka Towarzystwa Szkoły ludowej festyn na dochód budowy „Domu ludowego" w Krakowie oraz pokrycie kosztów wycieczek włościańskich z dalekich kresów do Krakowa. — Na program składają się: koncert orkiestry „Harmonii", interesująca gra towarzyska japońska Fa-sziri, liczne niespodzianki, puszczanie balonów, owocarnia, gry sportowe o nagrody, walka kwiatowa, kiosk osobliwości, bazar japoński i t. d. W razie niepogody festyn odbędzie się w następną niedzielę — o czem uprzedzi flaga Towarzystwa Szkoły ludowej wywieszona w Rynku głównym na linii A—B.

Z uniwersytetu. P. Jan Szurek, askultant sądowy w Krakowie, rodem z Milówki, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Towarzystwo muzyczne i „Harmonia". Wydział Towarzystwa „Harmonii" zwrócił się po dokonanej reorganizacyi orkiestry własnej do wydziału Towarzystwa muzycznego w Krakowie z prośbą o poparcie dążności Tow. „Harmonii". W odpowiedzi wydział Towarzystwa muzycznego zaznaczył, że wita z wielką życzliwością powstanie nowej orkiestry i spodziewa się, że będzie mógł w „Harmonii" widzieć swoją współpracowniczkę.

Konkurs artystyczny. Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie ogłasza na propozycyę p. Adryana Chełmickiego z Okalewa konkurs na plakat dla fabryki mleka sterylizowanego z trzema nagrodami: 175, 75 i 50 rubli. Termin do nadsyłania prac konkursowych upływa 31 b. m. godzina 12 w południe. Bliższe warunki konkursu są do przejrzenia w kancelaryi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie (plac Szczepański, L. 4).

Z teatru letniego. Dziś we czwartek przedstawionym będzie przepiękny utwór Mieczysława Sołtysa „Rzeczpospolita Babińska". Jutro w piątek daną będzie po raz ostatni wesoła operetka „Dziewczyna z fiołkami", gdyż p. Kliszewski, grający świetnie rolę hrabiego, wezwany został do powrotu do Lwowa, aby brać udział w przedstawieniach dramatu po jego przyjeździe z Kijowa.

Teatr powszechny popularny przy ulicy Starowiślnej (Dietlowskiej), w budynku pocyrkowym, przerobionym na teatr, oświetlonym elektrycznie, zainteresował publiczność wczorajszem przedstawieniem „Wesołej wdówki". Bawiono się doskonale, to też publiczność nie szczędziła oklasków wykonawcom, a głównie sympatycznemu tenorowi p. Zawadzkiemu, p. Niwińskiej, Wnukowskiej, Palińskiej i innym.

We czwartek 6 b. m. daną będzie po raz drugi „Wesoła wdówka".

W sobotę 8 b. m. „Małka Szwarcenkopf" Gabryeli Zapolskiej, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami. W akcie III obrzęd zaręczynowy urozmaicony nowemi kupletami, które odśpiewa p. Kiciński. W tem przedstawieniu wystąpią po raz pierwszy: p. Ludwika Senowska, artystka teatru miejskiego krakowskiego, w roli Jenty Tyszebuf i p. Helena Szymańska, artystka teatru łódzkiego, w roli tytułowej.

W niedzielę d. 9 b. m. po raz trzeci „Wesoła wdówka".

Przedstawienia w tym teatrze rozpoczynają się punktualnie o godz. 8 wieczorem. Biletów dostać można w księgarni Piwarskiego i Sp. przy ulicy św. Jana bez osobnej dopłaty. Tramwaje oczekują do końca przedstawienia, które kończy się przed godziną 11-tą.

Nowy król kurkowy. W niedzielę 9 b. m. nastąpi obwołanie nowego króla kurkowego w Towarzystwie strzeleckiem w Krakowie. Kto strąci ostatni szczątek kura, obwołany będzie królem. Wieczór odbędzie się uczta.

O wagony komunikacyi bezpośredniej. Publiczność wyjeżdżająca do wód i na letnie mieszkania, zwraca się do nas z licznemi zażaleniami na brak wagonów komunikacyi bezpośredniej. Szczególniej potrzeba ta daje się uczuć na linii Kraków-Tarnów-Muszyna-Krynica. Na linii tej, na którą setki podróżnych w obecnej porze wyjeżdża, istnieje tylko przy nowym pociągu jeden wagon bezpośredni II klasy, podczas gdy wszystkie inne pociągi wozów wprost nie mają. Ponieważ chodzi tu o rzecz drobną, o zarządzenie leżące w zakresie krakowskiej dyrekcyi, która złożyła dowody dbałości o wygodę podróżującej publiczności, przeto zwracamy się do niej o wydanie zarządzeń, aby przy każdym pociągu linii Kraków-Tarnów, mającej połączenie z linią Tarnów-Orłów, wagony takie II i III klasy istniały. Na dworcu kolejowym w Tarnowie przy każdym pociągu rozgrywają się obecnie sceny z Dantejskiego piekła z powodu braku takiego zarządzenia i krótkości postoju.

Byłoby też wskazanem, aby na prowadzących pociągi wybierano ludzi z pewną ogładą towarzyską, gdyż obejście się ich z publicznością jest niejednokrotnie oburzające.

Strejk praczek. Wczoraj wybuchł powszechny strejk w pralni Rechta. Kierowniczką strejku była „żydowska partya socyalistyczna". Natychmiastowe układy między pracodawcą a delegatem zatrudnionych doprowadziły do porozumienia, przyczem pracujące robotnice i robotnicy zyskali podwyższenie płacy o 25 prc., zmniejszenie dnia roboczego o 2 godziny i dodatek płacy 50 halerzy za każdą godzinę pracy ponad godziny obowiązkowe.

Szajka szulerów. Policyi krakowskiej udało się odkryć tajną szulernię przy ulicy św. Agnieszki l. 3, utrzymywaną przez Salamona Abuscha, 44-letniego tapicera, rodem z Chrzanowa. Do szulerskiej spółki należeli: Achter Spira, lat 52, i Bernard Wasserberger, lat 50, obaj z Krakowa. Szajka do pomocy używała dobrze zorganizowanej organizacyi wywiadowczej i naganiaczy do oszukańczej spelunki. W szulerni grywano w „nasze-wasze", przyczem używano kart znaczonych. Od pokrzywdzonych w ostatnich czasach przez szajkę osób policya krakowska dowiedziała się o miejscu szulerni, poczem dokonano aresztowania herszta bandy Abuscha. Przy rewizyi zabrano znaczną ilość kart do gry różnych sort. Policyi wiadome są już dwa wypadki gry oszukańczej, w czasie której ofiary przegrały jedna 322 kor., druga zaś 300 kor.

Rabuś i złodziej przed sądem. — Kadencya czerwcowa sędziów przysięgłych w Krakowie, która przeciągnęła się do lipca, zakończyła się w dniu wczorajszym. Przed ławą przysięgłych stanął Mikołaj Grzybek, 19-letni parobek z Prokocimia, oskarżony o kradzieże, rabunek i o zadanie Mikołajowi Chudzie ciężkiego obrażenia ciała. Trybunałowi przewodniczył radca sądowy Muczkowski, oskarżał zastępca prokuratora Trzaskowski, jako rzeczoznawcy lekarscy prof. dr Wachholz i dr Jankowski, bronił prof. dr Rosenblatt.

Dnia 29 września 1904 r. zawiadomiono Jana Manieckiego, komendanta posterunku żandarmeryi w Prokocimie, że na tamtejszem pastwisku leży człowiek pokaleczony, dający słabe znaki życia. Maniecki, przybywszy na miejsce, zastał na pastwisku człowieka, który obficie broczył krwią z kilku ran zadanych w głowę i szyję. Człowiek ten po ocuceniu podał, iż nazywa się Mikołajem Chudą i powracał z Prus z roboty z Mikołajem Grzybkiem, który go przyprowadził na omawiane pastwisko i tu namówił do przepędzenia nocy. Chudę odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Przy przesłuchaniu Chuda podał, że od maja pracował w Prusiech; wracając, w Mysłowicach poznał się z Grzybkiem, z którym puścił się następnie w dalszą drogę i w drodze ze swych pieniędzy żywił Grzybka. Dnia 28 września przybyli obaj koło godz. 11 w nocy na pastwisko w Prokocimiu i tu, z namowy Grzybka, Chuda postanowił przenocować. Co się stało w nocy Chuda podać nie może, gdyż zbudziwszy się, poczuł, że jest zraniony, a gdy chcąc się ratować, podniósł się, padł bez przytomności na ziemię. Wszystkie przedmioty, które Chuda niósł w torbie i trochę gotówki wraz z pugilaresem zniknęły z towarzyszem podróży. Zarządzone śledztwo wykryło, że towarzysz Chudy — Grzybek, uciekł do Prus, gdzie go też wkrótce żandarmerya przytrzymała.

Przy aresztowanym znaleziono drobiazgi Chudy, w mieszkaniu zaś pozostałe zabrane rzeczy. Mimo tak obciążających dowodów Grzybek wypierał się winy i twierdził, że przybył daleko wcześniej do domu swej matki, że drogę odbywał sam i że nie zna Chudy. Co do przedmiotów zakwestyonowanych oskarżony starał się dowieść, że je nabył w Prusiech. Dochodzenia śledcze wykazały, że Grzybek wielokrotnie dopuszczał się kradzieży na szkodę współtowarzyszów pracy, rozbijając kuferki i szafki, i zabierając z nich rzeczy i gotówkę. Takich stwierdzonych kradzieży z włamaniem Grzybek w ciągu 2 lat dopuścił się aż pięciu. Obwiniony został wyrokiem sądu pruskiego w Bytomiu w dniu 22 listopada 1904 r. uznany winnym kradzieży i skazany na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony do kradzieży, wykazanych w śledztwie, i do tych, za które był skazany w Bytomiu, przyznał się.

Po przesłuchaniu świadków, przemówieniu zastępcy prokuratoryi i obronie adwokata prof. Rosenblatta, ława przysięgłych wydała werdykt potępiający, a trybunał skazał Grzybka na 12 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę spełnienia zbrodni. Zasądzony w sprawie przyjęcia wyroku zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Z wczorajszą rozprawą skończyła się czerwcowa kadencya sądów przysięgłych w Krakowie. Następna rozpocznie się d. 15 września b. r.

Wystawa w Zakopanem. Dyrekcya wystawy prosi nas o zamieszczenie następującej notatki:

Plac wystawowy w Zakopanem odświętnie przystrojony, w przepysznem leżący położeniu, nadaje się znakomicie do urządzenia zabaw, festynów itd. Cały szereg atrakcyj: 2 orkiestry własne, restauracya, bufet, cukiernia, plac tennisowy, boisko dla dzieci, oświetlenie elektryczne drogi wystawowej i całego placu itd., jakoteż zorganizowany cały aparat gospodarczy (kasa, bilety, ogrodzenie, dekoracye) niesłychanie ułatwią zadanie urządzenia np. festynu lub czegoś podobnego i umniejszając znacznie wydatki, przysporzą aranżerom znaczne zyski. Opierając się na tych korzystnych danych, zaprasza dyrekcya wystawy wszystkie towarzystwa i ludzi inicyatywy do urządzania na wystawie w Zakopanem zabaw, festynów, gier itd. Czas trwania wystawy od 15 lipca do końca sierpnia, ewentualnie do końca września b. r. Wszelkich wyjaśnień udzieli dyrekcya.

Komitet wystawy składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie za materyalne poparcie wystawy następującym instytucyom: Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie (1000 kor.), gminie Zakopane (800), Radom powiatowym w Nowym Targu (100), w Żywcu (50), w Brzeżanach (50), w Tarnopolu (50), w Brzesku (50), w Krakowie (30), w Samborze (25), w Cieszanowie (25), w Wadowicach (25), w Tarnowie (20), Chrzanowie (20), w Grybowie (10), w Sokalu (10), magistratom w Tarnowie (200 kor.), w Jarosławiu (50), w Bełzie (20), w Sokalu (10), w Myślenicach (10), w Dobczycach (10), w Lisku (10), w Wadowicach (10), w Chrzanowie (10). Kasie oszczędności w Tarnopolu (50), Tow. roln. zaliczkowemu w Nowym Targu (10), Tow. „pomoc przemysłowa" w Dobromilu (5 koron). P. Jan Goetz-Okocimski złożył na cele wystawowe 1000 koron.

Z Suchej piszą nam: Dnia 2 bm. odegrało kółko amatorskie „Czytelni kolejowej" w Suchej na dochód własnego domu „Łobzowian" Wł. Anczyca. Po przedstawieniu odbyły się żywe obrazy A. Grottgera „Kucie kos" i „Losowanie". Ze zadania wywiązało się kółko znakomicie. Zauważyć należy, iż daje się nam odczuć brak odpowiedniego lokalu na przedstawienia, bo dotychczasowy nie odpowiada wymaganiom.

Proces o sprzeniewierzenie. Donosiliśmy wczoraj, że w Nowym Sączu toczy się proces przeciw Stanisławowi Trapszy, b. zarządcy filii Bazaru krajowego, który zdefraudował z kasy Bazaru przeszło 6000 koron. Proces zakończył się wyrokiem, skazującym Trapszę na 6 tygodni więzienia. Skazany przyjął wyrok i rozpoczął odsiadywanie kary.

Jasło. (Starosta hr. Michałowski przed sądem). Ustępujący wreszcie ze stanowiska starosty w Jaśle hr. Michałowski stanie przed sądem. Oskarżonym on jest przez dra Oberlaendera, kand. adw. i radnego miasta Jasła, o obrazę czci, której się dopuścił, krytykując działalność polityczną dra Oberlaendera. Rozprawę, do której powołano na świadków dyrektora gimnazyalnego, profesorów i burmistrza, prowadzić będzie sekretarz sądu Szostkiewicz. Rozprawa wyznaczona jest na dzień 11 b. m. o godz. 4 popołudniu. Do protokołowania powołano na wniosek oskarżyciela zaprzysiężonego stenografa.

Śmiertelny wypadek. Z Tarnopola telegrafują nam: Gdy wczoraj wieczór po zjeździe Kółek rolniczych odwożono stoły i krzesła, naładowane na wóz, na skręcie ulicy wóz się przewrócił i zabił 70-letniego woźnicę, oraz zranił policyanta.

Zastrzelony na polowaniu. Z Liska donoszą: W Ropience podczas polowania na dziki wiertniczy kopalni nafty, Teofil Mickiewicz, zastrzelił przez nieostrożność 43-letniego Józefa Jodłowskiego, leśnego, ojca 5 dzieci.

Uszkodzenie nasypu. Z dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie otrzymujemy dziś następujący komunikat: Z powodu uszkodzenia nasypu zastanowiono ogólny ruch pociągów pomiędzy stacyami Mikuliczynem i Tartarowem na szlaku Stanisławów-Körözmező przypuszczalnie na 3 dni. Ogólny ruch pociągów na przestrzeni Stanisławów-Mikuliczyn i Tartarów-Körözmező nie uległ żadnej zmianie.

Dzienniki lwowskie ogłaszają dziś, że normalny ruch między Mikuliczynem a Tartarowem został wczoraj przywrócony.

Czwarta apteka w Kołomyi. Nadeszło już pozwolenie z namiestnictwa na udzielenie koncesyi na otwarcie czwartej apteki w Kołomyi, a to przy ulicy Sobieskiego u zbiegu ulic Hetmańskiej i Szewczenki.

Pożary. W Lubaczowie (Cieszanów) spaliły się 4 stajnie i 2 stodoły wartości 4000 koron; w Dąbrówce (Nisko) spaliły się dwa budynki włościańskie niezabezpieczone; w Stanach (Nisko) jedna chałupa nieubezpieczona. W powiecie nowosądeckim były 4 pożary: w Pobrzeżu spalił się dom Józefa Liebera (szkoda 5000 koron); w Rożnowie stajnia, szopa i młyn; w Górowej dom Stan. Gołąba (szkoda ubezpieczona); w Jelnej szopa Chaskla Fischa. W Ludźmierzu (Nowy Targ) spaliły się domostwo Ligasa i zabudowania Siuty. W Bukowie (Podgórze) zgorzał dom M. Małoty. W Zarwanicy (Podhajce) spaliła się szopa z zapasami zboża. W Kurowicach (Przemyślany) pożar zniszczył dwa domy, dwie stajnie, stodołę i sklep z towarami mięszanemi.

Zmarli.

Zofia z hr. van der Noot'ów Kijeńska zmarła w wieku 68 lat w ziemi sieradzkiej w Królestwie Polskiem. Pochodziła ze znanej w historyi rodziny belgijskiej. Henryk Mikołaj van der Noot, stanąwszy w r. 1788 na czele stanów Brabantu, obalił austryackie rządy Józefa II i ogłosił niepodległość Belgii. Brat jego Piotr przybył w r. 1770 do Polski z generałem Dumowriczem i brał udział w konfederacyi barskiej. Obaj synowie za Polaków też się uważali. Tadeusz, ojciec zmarłej, brał udział w bitwie pod Grochowem, gdzie odniósł ranę. Zmarła była matką znanego warszawskiego adwokata, Stanisława Kijeńskiego.

Ze świata.

Bolesław Prus zachorował. Z Nałęczowa nadchodzi wiadomość, że bawiący tam Bolesław Prus ciężko zachorował na zapalenie płuc. Znakomitemu pisarzowi całem sercem życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

Z Warszawy donoszą:

— Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem ordynata Adama hr. Krasińskiego, odbyło się posiedzenie komisyi szkolnej Koła właścicieli domów i lokatorów, poświęcone sprawie szkoły, którą Koło to założyć postanowiło. Po długich obradach postanowiono starać się o pozwolenie na otwarcie gimnazyum prywatnego. (W szkołach prywatnych może być język polski wykładowym. Prz. red.).

— Stosując się ściśle do ostatniego ukazu wprowadziły język polski do swej biurowości: Towarzystwo kredytowe ziemskie i Tow. kredytowe m. Warszawy.

Z Łodzi donoszą 4 b. m.: Niektóre stowarzyszenia łódzkie, jak również Towarzystwo kredytowe miejskie wprowadziły już do biurowości język polski według wskazówek, zawartych w ostatnim ukazie.

Od wczoraj w wielu miejscach przystąpiono do odrestaurowania sklepów monopolowych, które podczas ostatnich wypadków były zniszczone. Czynne są już znowu wszystkie sklepy kolonialne, po usunięciu z lokalów wszelkich napojów wyskokowych, któremi handel został wzbroniony przez naczelnika ochrony, gen. Shutlewortha.

W dalszym ciągu aresztowano 14 osób, podejrzanych o udział w pogromie sklepów monopolowych.

Walki żydów w Zduńskiej Woli (gubernia kaliska, powiat sieradzki). Jak doniósł „Kuryer Kaliski", w ubiegły wtorek, późnym wieczorem, dał się zauważyć między ludnością żydowską jakiś ruch gorączkowy i podniecony. Przyczyna jego wyjaśniła się na drugi dzień, we środę wczesnym rankiem. Spokojni mieszkańcy zostali zbudzeni strasznemi hałasami, przeważnie na ulicy Sieradzkiej i Rynku. To tłumy żydów wyciągały z mieszkań swoich współwyznawców i za coś strasznie katowały. Nieszczęśliwi padali na bruk, a tłum jeszcze przyskakiwał, walił obcasami, pięściami, kijami bez litości, dopóki ofiara nie pozostawała bez ruchu. Około godziny pół do tłum skierował się ku stacyi kolejowej i tam za nadejściem pociągu łódzkiego podobnież skatował kilku przyjezdnych izraelitów.

W tej chwili pogromcy zostali otoczeni przez oddział kozaków z miejscową policyą i to położyło kres dalszym objawom niezgody pomiędzy dotychczas tak solidarną ludnością izraelicką naszego miasta. – Podobno cały ten pogrom zorganizowali zwolennicy cudzej własności i skierowali go przeciwko domniemanym agitatorom pogromów złodziejskich, uprzedzając tym manewrem podobne wypadki, jakie miały niedawno miejsce w Warszawie i Sieradzu.

Marna pociecha i zachęta. Generał-gubernator warszawski Maksymowicz wydał do odjeżdżających na rzeź do Mandżuryi żołnierzy rozkaz dzienny, w którym czytamy:

„Niechaj ducha waszego nie osłabiają te niepowodzenia, które przeniosło dzielne nasze wojsko w ubiegłym roku. Niepowodzenia te nie złamały(!) potęgi armii rosyjskiej. Z pomocą boską(!) przemożemy upartego wroga, tak, jak bywało dawniej, i nie damy(!) mu tryumfować nad nami. Z natężeniem śledzić stąd będziemy wasze powodzenia, cieszyć się z nich i towarzyszyć wam sercami. Bądźcie szczęśliwi, niech sprzyja wam pomyślność, a zresztą dacie sobie radę, boście zuchy".

Postępy czechizacyi. Z Morawskiej Ostrawy piszą nam:

W polskich wioskach, jak grzyby po deszczu wyrastają czeskie szkoły, zapełniane polskiemi dziećmi. Spisy ludności wykazują tysiące Czechów, urodzonych w Żywcu, Andrychowie i innych wsiach i miastach galicyjskich.

Sztucznemi temi wytworami zalewają systematycznie Śląsk, postępując od Ostrawy. Mają zdobytą Polską Ostrawę i Michałkowice, zdobywają Rychwałd, do którego z niesłychaną zabrali się energią. W gminie tej, w której w r. 1900 naliczono 11 Czechów, stanęła środkami prywatnemi wspaniała szkoła, a w niej uczy się blisko 400 dzieci polskich, preparując się na Czechów. A już drugą szkołę czeską chcą tam budować. Podobnie dzieje się w Orłowej, gdzie zczechizować chcą oddaną gminie dawniej prywatną szkołę ewangielicką. W Porembie, gminie czysto polskiej, pod presyą inżynierów i sztygara, wydział gminy uchwalił wybudować szkołę czeską, obok istniejącej polskiej. A gdzie Radwanice, Piełwałd, Łazy, Dąbrowa? Wszędzie idzie zalew czeski, idzie w parze z uciskiem i gwałtem. A jaką my akcyę przeciwstawiamy temu? Co wie polskie społeczeństwo o tych stosunkach? Kto o nie się troszczy? Kilku ludzi tutejszych, przeciążonych pracą i obowiązkami, kilku, powtarzam, przeciw zalewowi!

Czesi szkołami swojemi podcinają nam soki żywotne, a my zdobyliśmy się zaledwie na jedną szkołę polską w Morawskiej Ostrawie, a od roku na szkołę w Polskiej Ostrawie, reszta gmin pięknych, bogatych po 5 do 6 tysięcy ludności liczących, bądź to zupełnie i wyłącznie polskich, lub też z ogromnemi polskiemi większościami (dwie trzecie do trzy czwarte) z roku na rok pogłębia w sobie kulturę czeską i język czeski.

Czyżby naprawdę nie stać było społeczeństwa polskiego na ratunek tego, co od wieków nasze?!

Ostrowianin.

Udar słoneczny podczas manewrów. Wczorajsza depesza o katastrofie podczas manewrów pułku landwery pod Polą była bardzo niedokładną, a przedewszystkiem przesadną. Według dzisiejszych doniesień udarem słonecznym rażonych zostało rzeczywiście przeszło 100 żołnierzy, z tych atoli umarł dotychczas tylko jeden, szeregowiec Jarcowich z Zadaru. Natomiast wiadomość o wypadku lekarza pułkowego potwierdza się. Był on pierwszą ofiarą udaru. Trzech żołnierzy znajduje się jeszcze w szpitalu, reszta chorych już podobno wróciła do służby. Władza wojskowa zapewnia, że zarządziła już ścisłe śledztwo. Marsz tego pułku odbywał się przy 35 stopniach Celsiusza, ponieważ zaś w pułku było wielu rezerwistów, nie przywykłych do takich trudów, nie dziw, że skutki marszu okazały się tak fatalnemi. Pułkownik Klikić, gdy mu zwracano uwagę na wielki upał, miał oświadczyć: „Żołnierz musi przywyknąć do każdej temperatury, nie może wyszukiwać sobie dogodnej". Oficerów zresztą podobno nie spotyka wina.

Pożar fabryki. W Petersburg[illegible]rzały zakłady wielkiej fabryki gwoździ. Szkoda [illegible]si milion rubli.

Epigoni krzyżaków. Przed sądem w Halli, w pruskiej prowincyi Saksonii, toczył się w tych dniach proces przeciwko posłowi socyalistycznemu Kunertowi, o obrazę armii niemieckiej. Kunert w jednej z swych mów kandydackich miał oświadczyć: „Wojsko nasze w Chinach mordowało, rabowało i znieważało kobiety". Przed sądem oskarżony odwołał się na świadectwo kilkunastu żołnierzy niemieckiego korpusu ekspedycyjnego do Chin przed 5 laty. Ci zeznali rzeczywiście, że tego rodzaju zbrodnie zachodziły często, że nawet oficerowie i lekarze dopuszczali się kradzieży i rabunku, że palono bożki chińskie i gwałcono kobiety. Trybunał mimo to był zdania, że wypadki takie uważać należy za wyjątki i że nie wolno z tego powodu czynić zarzutów całemu ówczesnemu korpusowi niemieckiemu. Na tej zasadzie trybunał skazał Kunerta na 3 miesiące więzienia.

Upały. Z Rzymu donoszą: Panują tu niebywałe upały. W wielu miejscach wydarzyły się wypadki śmiertelnego porażenia słonecznego. Od lat siedmdziesięciu w Rzymie nie zapamiętano takiego żaru.

Komitet międzynarodowego kongresu antialkoholicznego w Budapeszcie urządza — jak donosiliśmy — wystawę przez czas trwania kongresu od 11 do 16 września b. r. Wystawa otwartą będzie w Muzeum sztuk pięknych.

Do wystawy zostaną dopuszczone: 1) Dzieła oryginalne, czasopisma, pisma ulotne, omawiające sprawę alkoholową, a także i biblioteki, zawierające dzieła z tej dziedziny. 2) Tablice statystyczne i graficzne, wyjaśniające stosunek, jaki zachodzi pomiędzy użyciem alkoholu, a długością życia człowieka, rozmaitemi chorobami, osobliwie systemu nerwowego, przestępstwami itp. 3) Preparaty ilustrujące zwyrodnienia chorobowe organów wewnętrznych człowieka wskutek użycia alkoholu. 4) Plany i rysunki urządzeń hygienicznych, wodociągów, przyrządów filtracyjnych, budowy studni, służących dla dostarczania dobrej wody do picia. 5) Mleko pasteuryzowane i mrożone i wytwarzane z mleka preparaty, które służą surogatami napojów alkoholowych. 6) Wody mineralne. 7) Napoje bezalkoholowe: a) z czystego soku owocowego; b) ze świeżych albo suszonych owoców z dodatkiem cukru, wody, bezwodnika węglowego i kwasów naturalnych; c) z wyciągów owocowych, albo z owocowych syropów, z dodaniem wody, bezwodnika węglowego, cukru i kwasów naturalnych. 8) Świeże owoce, które mogą być spożywane jako surogaty napojów alkoholowych. 9) Opisy i rysunki odnoszące się do reformy gospód alkoholowych. Opisy i rysunki gospód i hotelów bezalkoholowych, jak również i mleczarni darmowych, pokojów do ogrzewania się i t. p. (angielskie, amerykańskie, szwajcarskie i petersburskie systemy). 10) Opisy, rysunki i modele sanatoryów i przytułków dla pijaków. 11) Urządzenia do oświetlania i opalania zapomocą alkoholu. 12) Automaty do sprzedaży kawy, herbaty, mleka i zupy. Wozy i ogrzewacze używane do sprzedaży ręcznej potraw. 13) Sprawozdania z rachunków i tablice statystyczne towarzystw antialkoholowych, opisy i rysunki założonych przez nie instytucyj i urządzeń.

Wystawcy nie opłacają miejsca na wystawie, lecz płacą za przewóz przedmiotów do Budapesztu i z powrotem.

Adres prezesa komitetu wystawy: Dr Juliusz Kovacs (Budapest V, Váczi-Körut 32).

Dodatku powieściowego p. t. „Para Czerwona" załączamy przedostatni arkusz do dzisiejszego numeru dziennika.

Ostatni arkusz „Pary Czerwonej" załączymy jutro.

Mianowania. Minister oświaty zamianował suplenta w seminaryum nauczycielskiem w Sokalu, Stanisława Juchnowicza głównym nauczycielem.

Kierownik ministerstwa kolejowego zamianował starszego komisarza budownictwa Władysława Przystawskiego w Stryju naczelnikiem nowo utworzyć się mającej sekcyi konserwacyi w Turce, oraz odwołał poprzednio ogłoszone przeniesienie rewidenta Maryana Zabłockiego z lwowskiego kierownictwa budowy kolei do dyrekcyi we Lwowie.

Z „Sokoła". Wyścigi oddziału kolarskiego „Sokoła" odbędą się 9-go, a w razie dłuższego deszczu 15 b. m. Złożą się na nie: bieg „nowicyuszów", 5 klm., o 3 nagrody, i bieg „główny", 10 klm., o 4 nagrody, obydwa dostępne dla wszystkich polskich towarzystw sokolich; bieg „ogólny", 10 klm., o 4 nagrody dla członków towarzystw sokolich i wszystkich klubów kolarskich; bieg „starszych", 5 klm., o 3 nagrody dla członków towarzystw sokolich, którzy ukończyli 30 lat życia i bieg gości sokolich, 5 klm., o 3 nagrody dla członków towarzystw sokolich, z wyłączeniem krakowskiego. Wpisowe do 5-kilometrowych biegów po 2 K, a do 10-kilometrowych po 3 K.

Wpisowe wraz z poświadczeniem należenia do towarzystw lub klubów należy nadsyłać na ręce p. Teofila Ręknera, Kraków, Sukiennice, najdalej do 8 b. m. włącznie. Zgłoszenia bez dotrzymania tych warunków nie będą uwzględniane.

Dział ekonomiczny.

× **Zjazd Kółek rolniczych w Tarnopolu** — jak nam donoszą — zakończył się wczoraj. Uchwalono jednomyślnie następujący wniosek nagły: „Zjazd Towarzystwa Kółek rolniczych uprasza usilnie ministerstwo rolnictwa o wyjednanie na przyszłość zniżek taryfowych dla Kółek. Bezwzględnie odmowne załatwianie podań przez ministerstwo kolejowe zjazd boleśnie odczuwa, widzi w niem bo-

wiem ciężkie pokrzywdzenie Kółek". Wniosek ten wysłano telegraficznie do ministerstwa rolnictwa.

Nastąpiła obszerna dyskusya nad włościami rentowemi. Del. Głowacki przemawiał przeciw niepodzielności gruntów; del. Smagała, Skwirczyński i Inglot dawali rozmaite wyjaśnienia i przemawiali za ustawą o włościach rentowych. P. Stapiński przemawiał przeciw nader łatwemu udzielaniu pożyczek, gdyż łatwy kredyt prowadzi do ruiny. Włości rentowe pozwalają ludowi uregulować parcelacyę, ale pierwsza rata funduszu, nadzwyczaj mała, nie przyniesie pożądanych owoców. Referent Sawczyński odpowiadał na zarzuty, podniesione przeciw włościom rentowym. Uchwalono zaznajamiać członków Kółek z ustawą o włościach rentowych za pomocą wykładów, umieścić referat dra Sawczyńskiego w „Przewodniku Kółek rolniczych", wydać odpowiednią o włościach rentowych broszurę, podziękować referentowi za trud, a pos. Stapińskiemu za stanowisko, jakie zajął w Sejmie wobec tej ustawy.

Referat o niepodzielności gruntów odpadł, gdyż sprawozdawca Kiakurka nie mógł przybyć. Dr Bronisław Dulęba referował sprawę wniosków, przekazanych zarządowi przez zeszłoroczną radę. Wszystkie te wnioski wykonano. Nastąpiły wnioski członków, a mianowicie, aby Kółka zajęły się sprawą melioracyi gruntów i pastwisk, dalej sprawę kursów dla wyrobu dachówek cemetowych. Wniosek p. Stapińskiego przeciw przedłużeniu prawa propinacyi przyjęto oklaskami i uchwalono odesłać do zarządu głównego.

Prezes zarządu p. Cielecki zamknął zjazd, żegnając zebranych i podziękowawszy miastu za gościnę.

Ostatnie wiadomości.

— Rozdział kościoła od państwa. Z Paryża donoszą:

Izba deputowanych uchwaliła na wniosek Richarda przezwanie niektórych ważniejszych dni świątecznych. Wniebowstąpienie Pańskie nazwano „Świętem kwiatów", Wniebowzięcie N. P. Maryi „Świętem żniwa", dzień Wszystkich Świętych „Dniem pamięci", Boże Narodzenie „Świętem rodzinnem".

Senat odesłał uchwaloną przez Izbę deputowanych ustawę o rozdziale kościoła z państwem do komisyi, złożonej z 18 członków.

Cała prasa rządowa powitała z zapałem uchwalenie ustawy, jako rozpoczynającej nowy okres cywilizacyi francuskiej". Przyjęcie ustawy przez senat wobec wielkiego wpływu, jakiego tam używa Combes, jest zapewnione. — Ustawa wejdzie w życie prawdopodobnie z Nowym rokiem.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 lipca.

Stronnictwa w Radzie m. Lwowa. Obok stronnictwa „strzelnicy", istnieją obecnie w łonie Rady dwa obozy: „opozycya", do której należy 15 członków, między innymi pp. dr Aszkenaze, Czarnecki, Hudec, dr Lilien, dr Mikołajski, Laskownicki, Rewakowicz, prof. Pawlewski, Makusz, Sliwiński itd., oraz „centrum", do którego należy 13 radnych, przeważnie nowo wybranych, kandydatów listy handlowo-przemysłowej. Centrum już się zorganizowało i ukonstytuowało, obierając prezesem dyr. Biechońskiego, wiceprezesem dra Steczkowskiego, sekretarzem p. Feldsteina; należą nadto do centrum pp. dr Adam, dr Battaglia, dr Stesłowicz, Hawranek i inni. Centrum zorganizowane jest na zasadach bardzo silnej solidarności i pod tym względem regulamin tego obozu jest jeszcze surowszy, niż regulamin Koła polskiego. W Radzie miejskiej będzie centrum stanowić łącznik między większością strzelnicową a opozycyą.

Próbne wybory. Wczoraj odbyło się na poufnem posiedzeniu Rady miasta próbne głosowanie na prezydenta miasta. Większość głosów otrzymał dotychczasowy I wiceprezydent miasta p. Michał Michalski.

Goscina trupy p. Pawlikowskiego w Kijowie wywołała prawdziwy zachwyt nietylko Polaków, ale i Rosyan. Rosyjski dziennik „Kijowskie odgłosy" pisze między innemi: „Artyści lwowscy grali wybornie wszyscy, począwszy od głównych ról, a kończąc na drugorzędnych, na lokajach, pokojówkach, a nawet niemych statystach. Podczas gry byłeś zupełnie oczarowany, nie widziałeś sceny, dekoracyi, nie widziałeś aktorów, ale byłeś widzem zupełnie realnej, życiowej komedyi. Widziałeś przed sobą zupełnie prawdziwych, żywych ludzi, przeżywających zwykłą życiową komedyę z jej uciechami i smutkami, z jej śmiesznościami i utrapieniami, z jej zwyczajną prozą i przebłyskami poezyi, jawiającemi się rzadko u ludzi tej sfery. Autorowie z pomocą artystów przedstawili nam życiową prawdę, a gra tych ostatnich bez zarzutu, bez jakichkolwiek braków, bez cienia przesady, głównie do tego się przyczyniła".

W innem miejscu pisze recenzent dziennika kijowskiego o przedstawieniu „Wicka i Wacka": „Wyrazy zachwytu dosięgły kulminacyjnego punktu po trzecim akcie. To była cudowna, niezapomniana chwila, w której zogniskowała się nietylko wzajemna sympatya między widzami i sceną, ale coś poważniejszego, coś głębszego, niż zwyczajne uznanie publiczności dla uzdolnionych artystów. W tych niemilknących oklaskach, w tej powodzi kwiatów, literalnie pokrywających przód sceny, w tych wieńcach, adresie i upominkach czuło się prócz gorącej sympatyi gorzkie i zarazem radosne łzy, wywołane spotkaniem z kimś drogim, niewypowiedzianie miłym, do którego w ciągu długiego czasu rwało się serce i którego oddawna uważało się za umarłego i pogrzebanego, a ten ktoś zmartwychwstał i znów jest wśród nas, żywy i po dawnemu drogi, miły bliski, nigdy niezapomniany, za którym prawie pół wieku tęskniło serce, ku któremu rwała się strapiona, znękana dusza. Tak, to była cudowna chwila i kijowska publiczność zachowa ją głęboko w pamięci i pozostanie wdzięczną na długo p. Pawlikowskiemu i jego znakomitym artystom".

Strejk uczniów Konserwatoryum powstał we Lwowie z powodu wprowadzenia nowych przepisów. Przepisy te domagają się, aby każdy kończący Konserwatoryum zdawał egzamin z teoryi z lat trzech. Przepisy te jednak wprowadzono dopiero w maju b. r. i zastosowano je już przy egzaminach obecnych. Skutkiem tego większa część uczniów, mająca przy konkursie według dawnego regulaminu wszelkie warunki otrzymania medalu, została przy tegorocznym konkursie pominięta. Uczniowie zawiedzeni w swych nadziejach zastrejkowali i odmówili udziału w popisowym koncercie, który też został odwołany.

Upały a szkoła. Dzienniki zaprzeczają wiadomości, jakoby nauka w szkołach w Galicyi wschodniej zakończoną być miała 7 b. m., będzie ona trwała — jak zwykle — do 15 b. m. Dawna Rada szkolna już nie funkcyonuje, a nowa jeszcze się nie ukonstytuowała i dlatego młodzież prażyć się musi w tropikalnych upałach jeszcze przez dni dziesięć.

Kasa chorych miasta Lwowa. W sali ratuszowej odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie. Przychody Kasy wynosiły w roku ubiegłym koron 265.122, rozchody zaś 265.886 koron. — Liczba członków wzrosła do cyfry 12.664. Zasiłków wypłacono 116.254 koron, czyli przeciętnie 9 K 18 h na głowę. Chorych zgłosiło się ogółem 19.864 — z czego za niezdolnych do pracy uznano 7.156, obłożnie zaś chorowało 1.890. Zasiłki na czas wyjazdu lub przedłużenie zasiłku przyznano na czas 1.577 tygodni 418 osobom. W roku zeszłym wymagały zasiłku: zapalenia płuc 1.609, zapalenie tkanki komórkowej 4.618, gruźlica 28.311, uwiąd starczy 1.160, influenza 4.369, dur brzuszny 643, gościec 10.908, rany i stłuczenia 8.484, katar oskrzeli 6898. — Przyrost majątku Kasy wynosi 19.333 koron.

Po dwugodzinnej dyskusyi sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a zarządowi udzielono absolutoryum.

Z Rady państwa.

Izba poselska Rady państwa przyjęła wczoraj przedłożenie w sprawie zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym w przemyśle. Minister handlu Call zapowiedział przytem, że co się tyczy piekarń rząd zastrzega sobie wydanie odpowiednich przepisów administracyjnych. Odpowiadając na wczorajszą interpelacyę w sprawie katastrofy w kopalni węgla w Polskiej Ostrawie, oświadczył minister Bocquoy, że przyczyną nieszczęścia było pęknięcie muru ochronnego. Śledztwo w tej sprawie już rozpoczęte; rząd czuwać będzie nad tem, ażeby je przeprowadzone sumiennie. Na tem przerwano posiedzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Derschatty oświadczył w imieniu Koła polskiego poseł Bobrzyński, że nie należy stawiać na równi kwestyi związku cłowego i wspólnej armii, lub przez uchwalenie jednostronnej ustawy upełnomocniającej osłabić stanowisko Austryi. Polscy członkowie komisyi będą więc głosowali za wnioskiem subkomitetu jako kompromisowym. Po dłuższej jeszcze dyskusyi komisya odrzuciła wniosek Grabmayera i Bareutera a przyjęła wniosek subkomitetu, skreślając z niego jedynie zdanie, że „jednostronna uchwała prawodawcza co do kwoty jest niedopuszczalna".

(Telegramy „N. Reformy" z 6 lipca).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów Fressl zgłosił bardzo wiele wniosków nagłych i domagał się dosłownego odczytania wszystkich. Izba nie udzieliła wnioskom poparcia.

Choc żąda obliczenia liczby posłów.

Prezydent Vetter odmawia.

Odczytano następnie kilka wniosków Fressla.

Stein zwraca się przeciw obstrukcyi radykałów czeskich; prezydent nie jest obowiązany tolerować żakowskiego ich postępowania. Mowca żąda, aby pytanie co do poparcia wniosków zastosowano odrazu do wszystkich wniosków.

Prezydent Vetter oświadcza, że wniosek Steina sprzeciwia się regulaminowi. Każdy wniosek musi być najpierw dosłownie odczytany, aby Izba zadecydowała, czy wniosek poprzeć, lub nie.

Po chwili oświadcza prezydent Vetter: Zbadałem, że wnioski nagłe, których poseł Fressl zgłosił przeszło 600, są wnioskami, które już inni posłowie, jako zwykłe wnioski, w swoim czasie przedłożyli. Wobec tego więc, że inni wnioskodawcy protestują przeciw temu, aby posłowie Fressl i Choc przywłaszczali sobie ich wnioski, nie dopuszczam do ich odczytania i najpierw je przejrzę (Oklaski w centrum i na ławach polskich, protesty u radykałów czeskich; posła Choca przywołał prezydent kilkakrotnie do porządku).

Pernerstorfer protestuje przeciw decyzyi prezydenta, którą uważa za niezgodną z regulaminem. Mówca dziwi się, że stronnictwa niemieckie, które nieraz żądały umożliwienia obstrukcyi mniejszości, przyjęły oświadczenie prezydenta oklaskami. Mowca sprzeciwia się gwałceniu praw mniejszości.

Praszek oświadcza, że czescy agraryusze nie zgadzają się z postępowaniem radykałów czeskich.

Choc protestuje przeciw postępowaniu prezydenta i domaga się przerwania posiedzenia.

Klofacz przypomina, że Niemcy nie tylko czynili obstrukcyę, ale nadto rzucali kałamarzami i ranili scyzorykami.

Prezydent Vetter oświadcza, że sytuacya jest wyjątkową, bo Fressl zgłosił około 700 wniosków nagłych. Nie można rozróżnić teraz, które wnioski już zostały załatwione, a które nie, i dlatego prezydent sprawę tę musi odroczyć do przejrzenia wszystkich wniosków.

Choc domaga się przerwania posiedzenia, w celu zbadania wniosków.

Żądanie to odrzucono 157 przeciw 30 głosom.

Minister Bouquoi odpowiada na interpelacye.

Nastąpiły obrady nad nagłym wnioskiem Udrżala o podwyższenie funduszu melioracyjnego. Przemawia Udrżal.

Nagłość wniosku Udrzala po krótkiej dyskusyi odrzucono, poczem pos. Choc w dłuższej mowie uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie języka przy sądach i władzach administracyjnych na Śląsku. Także nagłość tego wniosku po krótkiej dyskusyi odrzucono, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego.

Wiedeń. Dr Derschatta złożył przewodnictwo w „komisyi dla wniosku Derschatty".

Powódź wniosków.

Wiedeń. Parlament pozostaje pod wrażeniem owych 700 wniosków, które zgłosili czescy socyaliści, celem niemożliwienia dalszej pracy Izby. Wnioski te ułożone zostały po większej części przy pomocy nożyczek w ten sposób, że z poprzednich protokółów powycinano niezałatwione dawniej wnioski, te naklejono na papier i tylko nowemi opatrzono nagłówkami. Z jaką szybkością pracę tę wykonywano, dowodzi jeden z wniosków, który żąda, ażeby przedłożenie wymienione pod a) i b) otrzymały charakter ustaw. Tymczasem przedłożeń tych we wniosku wcale nie przytoczono. — W kołach parlamentarnych spodziewają się jednakże, że powiedzie się złamać tę nową obstrukcyę.

Program prac.

Wiedeń. Konferencya przywódców klubów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu załatwić jeszcze przed końcem tej sesyi, o ile możności w bieżącym tygodniu, traktaty handlowe, przedłożenie o przekroczeniach budżetu przy kolejach alpejskich, jakoteż ewentualnie przedłożenie o włoskim wydziale prawniczym w Roveredo i o kilku mnieszych kolejach lokalnych.

Skrócone postępowanie.

Wiedeń. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że prezydent gabinetu br. Gautsch stara się wszelkiemi sposobami, ażeby parlament ukończył całą swoją pracę do soboty. W tym celu odbyła się konferencya prezesów klubów, na której radzono nad zastosowaniem co do reszty zadań Izby tak zwanego skróconego postępowania.

Rewolucyjne ruchy w Rosyi.

Wielką sensacyę wywołała ogólnie wiadomość, jaką otrzymała z Konstantynopola „Frankfurter Zeitg", a z której wynika, że nietylko „Potemkin" i „Pobiedonosec", lecz także trzeci jeszcze wielki okręt wojenny floty czarnomorskiej podniósł bunt otwarty i czynny. Korespondent „Frankfurter Zeitg" donosi bowiem: „Ambasador rosyjski Sinowiew doręczył Porcie notę z obznajmieniem, że 400 zbuntowanych marynarzy rosyjskich, zatopiwszy swój krążownik, schroniło się na pokład handlowego parowca angielskiego, który płynie ku morzu Śródziemnemu. Rząd rosyjski żąda więc, aby okręt ten zatrzymano w Dardanelach, a zbuntowaną załogę wydano Rosyi". Dotychczas o tym krążowniku ze źródeł rosyjskich nic nie donoszono, a wiadomość, iż na pełnem morzu zbuntowana załoga rosyjska schroniła się na statek angielski, łączono jako mylną pogłoskę z „Potemkinem". Rząd turecki odpowiedzieć miał na to żądanie Rosyi odmównie, zwracając uwagę, że wobec parowców pod flagą angielską nie posiada praw policyjnych, a także co do wydawania dezerterów nie istnieje konwencya między Turcyą a Rosyą.

Jeżeli więc wiadomość „Frankfurter Ztg" polega na prawdzie, o czem na razie nie mamy powodu wątpić, w takim razie bunt na flocie czarnomorskiej miał widocznie większe i groźniejsze rozmiary, niż z innych wieści wnosić było można. Zapewne też dowiemy się interesujących szczegółów, gdy załoga zatopionego rzekomo krążownika przybędzie do portu, w którym swobodnie będzie mogła komunikować się z ludnością.

„Potemkin" tymczasem swobodnie buja po morzu, zaopatrując się w węgiel i żywność na wybrzeżu rosyjskiem, przyjmuje na swoim pokładzie dumy miejskie i nie lęka się wcale bliskości Sebastopola. W Akermanie zmusił władze miejskie do dostarczenia mu żywności groźbą bombardowania miasta. Obecnie ma już na swoim pokładzie także lekarza, jest więc zabezpieczony przeciwko rozmaitym ewentualnościom. Z Teodozyi zamierza podobno udać się do Batum, na Kaukazie, gdzie, jak donoszą, wybuchło ogólne powstanie. Tam więc przyjmą go zapewne z otwartemi rękami. Wysłane za nim „oficerskie" torpedowce dotychczas się z nim nie spotkały, a ich załogi zapewne też nie bardzo tego pragną.

Inną sensacyjną wieść przyniosła „Koenigsberger Zeitung". Donosi ona, że w Kownie odmówiły posłuszeństwa tamtejsze pułki piechoty, a także pułki straży granicznej w Eidkunach.

W Odessie stracono podobno znów 160 osób, skazanych na śmierć przez sąd doraźny, — w myśl rozkazu cara, aby tłumiono ruch rewolucyjny z nieubłaganą surowością. Zemści się to wkrótce.

Telegramy „N. Reformy" z dnia 6 lipca.

„Potemkin" pod Feodozyą.

Feodozya. Rada miasta postanowiła na nadzwyczajnem posiedzeniu **dostarczyć** stojącemu tu na kotwicy statkowi **„Potemkinowi" żywność**, ale dostawy **węgla odmówić**, gdyż miasto go nie ma. „Potemkin" żądał 500 ton węgla.

Feodozya. Na pokład pancernika „Kniaź Potemkin" udała się deputacya Rady miasta i przyjętą została w kajucie admiralskiej przez komitet, zarządzający statkiem. Komitet zażądał, aby do 24 godzin dostarczono dla „Potemkina" 500 ton węgla, nadto aby mu dostarczono mięsa, bydła, tłuszczu, oleju, tytoniu i zapałek. Przez ten czas załoga znajdować się będzie na okręcie. Gdyby Rada żądanych przedmiotów nie udzieliła, **niechaj wezwie mieszkańców do opuszczenia miasta, gdyż będzie ono ostrzeliwane.** Komitet wezwał burmistrza, aby wydał odezwę do mieszkańców i wezwał ich do postawienia żądań: ukończenia wojny, zwołania ziemstw, popierania ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Mieszkańcy są zaniepokojeni, wielu z nich opuściło miasto. Robotnicy są wzburzeni i domagają się, aby żądania załogi „Potemkina" zostały spełnione.

Rada miasta na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliła **dostarczyć** załodze „Potemkina" żądanych rzeczy.

„Potemkin" w drodze.

Warna. „Potemkin" spotkał na pełnem morzu pewien grecki parowiec, **od którego otrzymał środki żywności i węgiel.** Po otrzymaniu tych środków dano komendantowi prawomocne pokwitowanie wraz z przekazem na zapłatę... od rządu rosyjskiego.

Odessa. Twierdzą tu, że w kasie „Potemkina" znajduje się 800.000 rubli.

Londyn. „Standard" donosi z Odessy, że zrewoltowani marynarze opuściwszy Konstancę, postanowili udać się do Jałty, gdzie w pobliskiej Liwadyi znajduje się pałac carski. Do wczoraj wieczór nie pojawili się jednak w Jałcie.

Z obawy przed „Potemkinem".

Berlin. Petersburski korespondent „Local Anzeigera" donosi, że wiadomość, jakoby załoga „Potemkina" rozporządzała wielką sumą pieniędzy, **polega na prawdzie.** W kasie „Potemkina" znajdowało się rzeczywiście **750.000 rubli.** Korespondent donosi dalej, że już w chwili wysłania eskadry czarnomorskiej z Sebastopola do Odessy, celem ujęcia buntowników, panowało wśród wszystkich załóg okrętowych silne wrzenie i że tylko najenergiczniejszemi zarządzeniami zdołano zapobiedz otwartemu wybuchowi buntu. Wkońcu jednakże admirał Krieger czuł się **szczęśliwy, gdy bez wypadku mógł wrócić do Sebastopola.** Tam zaalarmowano baterye nadbrzeżne i wysłano łodzie torpedowe za obręb portu, aby odeprzeć spodziewany atak „Potemkina". Następnie zaś udzielono większej części załogi półtoramiesięcznego urlopu.

Opowiadanie popa.

Wiedeń. Korespondent „N. Fr. Presse" rozmawiał w Odessie z popem Pimenem z „Potemkina." Opowiada on, że 27 czerwca siedział po południu w kajucie, gdy nagle usłyszał straszny krzyk. Gdy wyszedł z kajuty, został przez jednego z marynarzy uderzony silnie w twarz, a następnie zaprowadzony do kajuty, gdzie pod strażą 2 marynarzy przesiedział do wieczora. Widział jak komendanta okrętu, Golikowa, **rozszarpano literalnie w kawałki.** 29 czerwca wysadzono Pimena na ląd.

Turcya wobec „Potemkina".

Londyn. „Standard" donosi z Konstantynopola: Wszystkie tureckie okręty zostały na wszelki wypadek wysłane do Bajagdery. Wątpią jednak, czy Porta zdoła ewentualnie skuteczny opór stawić „Potemkinowi" i ogółem, czy cała flota turecka „Potemkinowi" da radę (!)

Paryż. Z Konstantynopola donoszą do „Tempsa", że rząd turecki stosownie do życzenia Rosyi zarządził już wszelkie możliwe środki na wypadek, **gdyby „Potemkin" pojawić się miał na Bosforze.** Regularna komunikacya okrętowa między Odessą a Konstantynopolem, przerwana podczas rozruchów, znów została przywrócona.

Tajemnicze okręty.

Konstantynopol. Wczoraj w nocy widziano w pobliżu Bosforu trzy okręty, większy, średni i mały. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, co to były za okręty?

Rokosz na Kaukazie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" otrzymała od swego korespondenta z Berlina następującą depeszę: Z Petersburga donoszą, **że na Kaukazie wybuchło powszechne zbrojne powstanie.** Wiadomości tej dotąd urzędownie nie potwierdzono.

Zastój i strejki.

Odessa. Częściowo już tu podjęto pracę na nowo, ruch wozowy jednakże nie jest jeszcze przywrócony. Wobec krążenia „Potemkina" po morzu Czarnem, okręty handlowe rosyjskie obawiają się wypłynąć z portów.

Londyn. Donoszą tu, że gros robotników admiralicyi i innych fabryk w Mikołajewie strejkuje. W dokach admiralicyi Mikołajewskiej zatrudnionych jest 30.000 robotników.

Kozacy przy robocie.

Odessa. Ubiegłej nocy zgromadziło się w porcie bardzo wiele ludzi, spodziewając się przybycia „Potemkina". **Na tłumy napadli kozacy i zaczęli rąbać w prawo i lewo. Zabili kilka, a zranili wiele osób.**

Na karę śmierci.

Odessa. Kupiec Halpern, u którego znaleziono 2 bomby, skazany został na śmierć.

Ruchy robotnicze w Petersburgu.

Petersburg. Strejk w porcie handlowym zakończony. Robotnicze płace podwyższono i zaprowadzono ubezpieczenie robotników.

Petersburg. (Tel. Agencya półn.). Pogłoska, że przyszło do starcia między robotnikami fabryk Putyłowskich a wojskiem, nie potwierdza się. Pogłoska powstała stąd, że jeden podejrzany robotnik, gdy strzelił, został aresztowany. Z innej grupy robotników także padł wystrzał.

Rozruchy na Litwie.

Warszawa. Przybyło tu wiele osób z Kowna i Grodna, gdzie powstały groźne rozruchy chłopskie.

Kapitan Klado o buncie.

Petersburg. W „Nowoje Wremia" były kapitan marynarki Klado rozpisuje się o ostatnim buncie i jego przyczynach. Klado twierdzi, że Rosyanie nie nadają się na marynarzy i że służbę na okrętach pełnią **wogóle niechętnie** i z niezadowoleniem. Wobec tego karność na okrętach rosyjskich utrzymać mogli tylko tak energiczni dowódcy, jak Rożdiestwieński i Skrydłow. — Krieger energii tej nie posiada i dlatego pod jego komendą agitacya rewolucyjna tak łatwy znalazła dostęp do szeregów czarnomorskiej marynarki.

Car w rękach kliki reakcyjno-wojennej.

Petersburg. Z dyplomatycznych kół donoszą, że car pod wrażeniem ostatnich klęsk na polu walki, pogromu floty rosyjskiej pod Cuszimą a teraz buntu marynarki czarnomorskiej i bałtyckiej, zaczyna tracić wszelką sprężystość a nawet przytomność umysłu i jest tylko biernem narzędziem w ręku intrygantów i kliki, która prze do dalszej wojny. Najwymowniejszym tego dowodem jest fakt mianowania hr. Murawiewa pełnomocnikiem do rokowań pokojowych. Wymieniani poprzednio ambasador Nelidow i były poseł w Tokio Rosen dawali wszelką gwarancyę, że dobrze pokierują sprawą pokoju, znani są bowiem w kołach dyplomatycznych jako zwolennicy pokoju, baron Rosen zaś posiada nadto sympatyę Japończyków. Murawiew tymczasem należy do stronnictwa reakcyjno-wojennego i nie odznacza się zręcznością dyplomatyczną. Lecz właśnie dlatego podsunięto go carowi, aby przeszkadzał zawarciu pokoju.

Ograniczenia i ulgi.

Petersburg. (Telegr. Agencya półn.). Komitet ministrów przedłożył carowi sprawozdanie z obrad nad artykułem VII ukazu z 25 grudnia 1904 r., dotyczącym **ograniczeń dla obcych poddanych i rosyjskich poddanych** w pewnych okolicach. Wedle tego sprawozdania regulaminy szkolne w prowincyach bałtyckich uledz mają rewizyi. W Inflantach powstać ma nowe gimnazyum z niemieckim językiem wykładowym. W szkołach prowincyj bałtyckich nauka religii będzie udzielaną w języku ojczystym. We wschodniej części Rosyi ludność otrzyma pewne ulgi. Szereg kwestyj przekazany będzie do rozpatrzenia osobnemu komitetowi.

Z teatru wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 6 lipca.)

Rokowania pokojowe.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Tokio: Komisya dla rokowań pokojowych w Waszyngtonie wyjedzie 8 b. m. Hr. Katsura obejmie prowizorycznie kierownictwo spraw zagranicznych.

Zdobycze Japończyków.

Londyn. Z Tokio donoszą, że Japończycy od początku wojny zdobyli **54 obcych okrętów**, zawierających 1,031.135 ton.

O 45 kilometrów.

Londyn. „D. Telegraph" donosi z Tokio: Obie armie, japońska i rosyjska, oddalone są od siebie koło Hajjungszen o 45 kilometrów.

Załoga na Sachalinie.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Rosyjska załoga na Sachalinie wynosi zaledwie 7.500 ludzi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 6 lipca.

Bruksela. U jednego z przyjaciół swoich w Thourout w zachodniej Flandryi, umarł Elizeusz Reclus, znany geograf i teoretyk-anarchista, w 75 roku życia.

Zatarg na Węgrzech.

Budapeszt. Korespondencya „Politikai Ertösitö" donosi, że uzupełniające komendy wojskowe wygotowały już kartki powołujące rezerwistów zapasowych. W komitatach, które nie będą chciały tych kart doręczać, zostaną one pocztą rozesłane. Prócz tego listy powołanych będą ogłaszane w dziennikach urzędowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 657·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 774·— Akcye Anglobanku 308·—. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Länderbanku 450·25 Akcye Bankvereinu 550·50. Akcye Bodencredit 1022·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 544·—. Akcye kolei państwowych 670·50. Akcye kolei południowej 86·50. Akcye kolei Elbethal 448·50 Akcye kolei północnej 5700·—. Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 526·—. Akcye Rima Muranyi 548·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2655·—. Akcye Fabryki broni 574·—. Akcye Tureckie tytoniowe 363·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 896·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·65. Renta majowa 100·40. Renta koronowa austryacka 100·40. Renta koronowa węgierska 96·95. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·07. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·10 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 141·50 Marki 117·48 Ruble 253·—.

Cukier 23·75—23·85 spokojny. Spirytus niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Usposobienie po początkowem polepszeniu spokojne; kursa niższe, wartości węglowe ustalone.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 6 lipca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	40	95	80
Dwudziestofrankówki w złocie	19	12	19	16
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	100	50	101	50
4% „ „ „ „	98	75	99	75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	50	102	50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	75	100	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	75	—	—
4% „ „ „ „ „ 42-letn.	99	75	—	—
4% „ „ „ „ „ 33-letn.	99	75	100	50

8% czystego dochodu przynosząca
kamienica
w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej l. 58 położona za gotówkę lub za dopłatą **do sprzedania**. Wiadomość tamże w sklepie. 2437 1 6

Do cukierni
W. Nowaka w Bochni
potrzebny **uczeń**. 2421 1 7

Kamieniczka
jednopiętrowa w Tarnowie, przy ulicy Wielkie Schody pod l. 5, w bezpośredniem sąsiedztwie rynku, nadająca się znakomicie na prowadzenie jakiegokolwiek interesu, jest z **wolnej ręki do sprzedania za 24.000 K.** — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności **adwokat Dr B. Galecki w Tarnowie, przy Pl. Katedralnym Nr 1.** 2438 1 3

Do sprzedania
lub wydzierżawienia w Zielonkach w pięknem położeniu obok kościoła, w pobliżu rzeki, 2 morgi ogrodu z placami budowl., domem mieszkalnym o 6 ubikacyach i potrzebnemi budynkami. Wiadomość w miejscu. 2442 1 2

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 6 0

L. 1936. 2441
Ogłoszenie licytacyi dzierżawy.
Dnia 25 lipca 1905 r. przed południem odbędzie się ustna i ofertowa licytacya na dzierżawę dóbr miejskich Pławy obszaru 211 morgów z budynkami bez inwentarza, położonych o 5 kilometrów od stacyi kolejowej w Oświęcimie, na lat 6 od 1 października 1905.

Urząd gminny miasta Oświęcima.
Naczelnik gminy
Karol Śmieszek.

WILLA
piętrowa z ogrodem ćwierć morga **w Cieszynie**, przy stacyi kolejowej bez długu, **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1986.** 1986 8 8

Do smażenia
wielkie wybierane **hiszpańskie wiśnie**, piękne, wielkie **brzoskwinie**, bardzo starannie opakowane wysyła w 5 kg. koszykach za 3·60 K opłatnie
A. HOFFMANN
Nyiregyháza (Węgry). 2323 6 8

Sprzedaż
mebli antycznych i zwykłych następujących: 1910 15 0
Sekretarz mahon. inkrustowany, **Wspaniały żyrandol** (antyk) z bronzu na 36 świec, **Szafy** inkrustowane, **Biurka** mahon. i palisandrowe, **Łóżka** mahoniowe i palisand., **Antyk sekretarz** inkrust. różnemi drzewami z bronzami. **Garnitury** mahoniowe, **Porcelana, Dywany** i inne różne piękne okazy antyczne, jakoteż meble zwykłe i Garderoba.
Leopol. Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Przeciw poceniu się nóg i rąk
Niezawodnie pewny środek
Sudol
niezbędny dla turystów, kolarzy i wojskowych.
— Sposób użycia umieszczony wewnątrz. —
Cena flakonu 80 hal.
Wyrób i skład główny: 2169 10 15
Apteka pod „złotym słoniem"
H. Bartmański i Spółka
w Krakowie, ulica Grodzka 22.
Na prowincyę wysyła się po otrzymaniu 90 hal. przekazem lub w znaczkach pocztowych.

ZAKOPANE
Chałubińskiego 21,
LELIWA
Pensyonat Drowej Tyszkiewiczowej
położony wśród lasu w najpiękniejszej części Zakopanego. Pokoje piękne, słoneczne, ogród oddzielny, tenis, fortepian, łazienka.
Kuchnia znakomita. 2144 9 10

Magazyn Towarów Wschodnich i Orientalnych
Wielki Skład Dywanów Perskich.
Dr Nieć i Ska
Kraków, Rynek gł. 25, gmach Banku gal.,
Filia we Lwowie, pasaż Mikolascha. 703 12 0
Wyroby oryg. Perskie, Tureckie, Indyjskie, Japońskie, Chińskie, Bośniackie, Bułgarskie.

„Jaworze"
obok Bielska na Śląsku austr.
Uzdrowisko klimatyczne, 380 m. n. m. wśród Beskidu. Zakład wodoleczniczy i fizyatryczny, posiadający jedyny w swoim rodzaju rozległy park. Wszelkie kąpiele lecznicze, dyetetyka zastosowana, oraz kuracya **mlekiem świeżem krów rasowych specyalnie szczepionych.** Restauracya zakładowa, tanie wygodne pomieszkania, wodociąg w parku. Stacya k. poczta, telegraf, apteka p. w miejscu. Wskutek rozwiązania kontraktu dzierżawy z p. K. Fomerem, zakład ponownie we własnym zarządzie właściciela i pod kier. lekarza sk. **Dra Zygmunta Czopa.**
Prospekta i wyjaśnienia wysyła: **Zarząd zakładu leczn. w Jaworzu na Śląsku.** 2261 5 12

Wyrabiajcie P-wie cegły wapienno-piaskowe!
Powszechnie za znakomity uznany materyał budowlany, roczna produkcya w samych Niemczech około 600 milionów kamieni.
Podpisana fabryka dostarcza, oparta na swem 50-letniem doświadczeniu
kompletnych maszynowych urządzeń
zaopatrzonych
w Bernardiego prasy do wyrobu sztucznego kamienia
o konstrukcyi — jak świadczą dowody — niezwykle wytrzymałej.
Zupełnie prosty sposób fabrykacyi.
Pod gwarancyą najtrwalszy i najtańszy kamień sztuczny.
Proszę żądać prospektów i próbek. — Proszę przysłać franco 100 klg. piasku do przerobienia bezpłatnego. 2330 1 5
Dr. Bernhardi Sohn G. E. Draenerf,
Założona Fabryka maszyn, 1854.
Eilenburg (56) obok Lipska.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum
„Swoszowice" Pod Krakowem
Otwarte 1 czerwca 1905
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.
Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowemi przyrządami do elektroterapii i elektrkomasażu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie. 2051 15 25
Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia **dny** (podagry), **nerwobólów** (np. ischias), **reumatyzmu** (mięśniowego i stawowego), **kiły**, porażeń, chorób **skóry i kości**, chorób **nerwowych**, zatrucia **rtęcią i ołowiem** i t. d. W odnowionem **Sanatoryum** z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników.
Muzyka Zakładowa. Restauracya. poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem 18 razy dziennie.
Lekarz zdrojowy: **Dr Kaniatowski.** Zarząd Zakładu: **Dr Wyński.**

5 22 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata.
w PARYŻU:
Faubourg Saint-Denis, 147
2414 1 3

L. 92.825.
Obwieszczenie
licytacyi na oddanie w zarząd dóbr Szutromińce.
1. Celem oddania dóbr Szutromińce, położonych w powiecie zaleszczyckim, a należących do fundacyi imienia Józefa Kalksta 3-im. Hohendorfa w zarząd na lat 12, począwszy od 1 lipca 1906, za rocznym ryczałtem przez zarządcę fundacyi płacić się mającym, rozpisuje c. k. Namiestnictwo jako władza sprawująca zarząd tej fundacyi publiczną licytacyę, na podstawie ułożonych w tym celu szczegółowych warunków licytacyjnych.

2. Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach dnia 25 lipca 1905 o godz. 9 przed południem, a to zapomocą ofert pisemnych lub ustnych.

3. Przedmiotem licytacyi będzie zarząd wszystkich gruntów, powierzchni około 960 morgów i budynków do fundacyi należących, wraz z wszystkiemi inwentarzami będącemi własnością fundacyi i przywiązanem do gruntów i lasów fundacyjnych prawem polowania, lasy jednak fundacyjne, których do powyższej powierzchni gruntów nie wliczono, nie będą przedmiotem tego zarządu.

4. Cenę wywołania ryczałtu corocznie opłacać się mającego, poniżej której dobra Szutromińce w zarząd oddane nie będą, stanowi suma ośmnaście tysięcy koron (18.000), wadyum zaś, które ma się do oferty dołączyć, a które w razie jej przyjęcia, będzie stanowiło także kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych względnie mającej się zawrzeć umowy, oznacza się na dwadzieścia dwa tysiące (22.000) koron.

5. W dobrach Szutromińce zamierza c. k. Namiestnictwo wybudować i urządzić gorzelnię, ewentualnie urządzić wodociąg; zaznacza się jednak, że używanie gorzelni nie będzie przedmiotem zarządu, który c. k. Namiestnictwo odda na podstawie warunków licytacyjnych, lecz, że o używanie tej gorzelni będzie musiała być zawarta osobna umowa.

6. Dobra Szutromińce mogą być oglądane przed licytacyą wraz z budynkami i inwentarzami przez osoby, mające zamiar ubiegać się o ich zarząd, za zgłoszeniem się u obecnego zarządcy tych dóbr.

7. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich tutejszokrajowych c. k. Starostwach, jak niemniej w Magistratach we Lwowie i Krakowie i mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

8. Osoby, mające zamiar wzięcia udziału w licytacyi, otrzymają jeden egzemplarz warunków licytacyjnych za zgłoszeniem się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwach Zaleszczyckach lub w Departamencie XV c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 czerwca 1905.

Dla Pań.
Opaski i wkładki menstruacyjne różnych systemów, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic (sprzedaż wyłączna!) Wysyłka na prowincyę odwrotnie.
Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
365 41 0

Subjektka
obeznajomiona z krawieczyzną znajdzie zaraz stałe zajęcie. — Zgłoszenia pod **2418** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2418 2 3

Do wynajęcia od października
w najdrożowszym punkcie miasta na suchem parterze: 5 pokoi, łazienka, przedpokój, kuchnia itd. z ogrodem owocowym i werandą lub bez. **Ul. Warszawska Nr 5.** 2328 4 4

Kupię
handel korzenny i delikatesów wraz z restauracyą w mieście prowincyonalnem. **J. I. 28 poste restante Kraków.** 2324 6 6

Zakopane
Pensyonat J. Jętkiewiczowej
„Danusia" i „Podolanka"
przy ul. Chałubińskiego w pobliżu Wystawy,
poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem od 2 złr. 50 ct. 2227 9 10


Kto ma jasno w głowie,
używa zawsze
Dra Oetkera
proszku do pieczywa po 12 h
cukru wanilinowego po 12 h
proszku pudynkowego po 12 h.
Przepisy, które miliony razy okazały się dobre mi, można dostać za darmo w przedniejszych handlach kolonialnych i składach aptecznych każdego miasta. 853 10 25

Świeże jarzyny!
5 kg. świeżych ogórków . . . . K 3·—
5 kg. świeżej kalarepy . . . . „ 2·80
5 kg. zielonej fasolki . . . . „ 3·60
5 kg. nowych ziemniaków lub dyń . . . „ 2·50
5 kg. mieszanych jarzyn . . . . „ 3·—
5 kg. baryłeczka starego białego wina stołowego . . . . „ 5·—
5 kg. w sezonie jabłek, śliwek, gruszek renklod . . . . „ 3·—
wysyła opłatnie do każdej stacyi **Jan Stefanović, Ung. Weisskirchen** (Połudn. Węgry).
2322 7 15

Kawaler
adjunkt sądowy, młody, przystojny, katolik, chce poznać w celu matrymonialnym panne inteligentną, miłej powierzchowności, w wieku do lat 28, z posagiem od 12 tysięcy koron. Dyskrecya rzeczą honoru i uczciwości. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią przyjmuję do 10 lipca b. r. pod adresem: **Kraków, W. 28 poste restante za okazaniem kwitu inseratowego „N. Ref."** 2409 3 3

„ARS"
SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
1766 26 0

Pensyonat J. Teterowej
w Zakopanem 2379 4 5
ul. Stara Polana, dom Dra Eljasza (Eljaszówka), otwarty od 1 lipca. Ceny b. przystępne, kuchnia zdrowa i obfita. Chorych nie przyjmuje.

Lokomobila o sile 8 H. P. wyrobu Claytona w bardzo dobrym stanie **do sprzedania. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr Sepnica. p. Dębica.** 2337 4 7

KILKA
wózków dziecięcych
bardzo tanio do sprzedania. **Niemetz i Sp.** Kraków, Szewska 2. 2333 5 6

Młodszy pomocnik handl. z działu korzennego szuka zajęcia zaraz. Adres: **A. B.** poste restante **Niepołomice.** 2392 3 4

Mieszkanie
przy ulicy św. Anny L. 3
składające się z czterech dużych pokoi, przedpokoju i kuchni jest **zaraz do wynajęcia.** 2195 13 0

ZAKOPANE
Pensyonat „**Lubień**" M. Świątkowskiej. Blisko parku klimatycznego; widok na góry. (Kasprusie 21). 2424 2 3

Telegram z Paryża.
Dziś najmodniejsze tylko granaty. 2275 6 10

ROWERY
Waffenrad
Premier Helical } angielskie
Britania
od 140 koron za gotówkę lub na spłaty.
Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby drożowe, naczynie i t. p., poleca
J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek.
2381 2 0



1984 5 28

600 wzorów na składzie. Ceny fabryczne, rulon od 32 hal.
TAPETY
z fabryk **austryackich, francuskich i angielskich**, sztukaterye, dekoracye sufitowe, poleca
Z. Kutrzeba, Kraków, ul. Wiślna L. 11.
Wzory wysyła się odwrotnie. 2217 3 6

C. k. rząd. upraw.
I. Wojskowa szkoła przygotowawcza.
Przysposabia aspirantów do wszystkich egzaminów wojskowych.
II. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
Załatwia wszelkie sprawy wojskowe 2433 1 5
III. Pensyonat.
Dla uczniów szkół publicznych niższych, średnich i wyższych: dla prywatystów i eksternistów. Udziela **korepetycye** zbiorowe dla dochodzących i **przygotowuje** się młodzież do wszystkich egzaminów przez wytrawnych pedagogów.
Em. c. i k. podpułkownik Karol Naskata Nahlik,
Lwów, ul. Piekarska l. 37.

● **Herbata z Brodów!** ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca handel
W. Adamowicza
11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 54 100
1 funt „**Familijnej**" bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt „**Melange de Moskau**" w oryg. opak., najlepszej 2·50
1 funt „**Imperial**" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 2·60
1 funt „**Okruchów**" z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . . . 9·—
● **Grzybki litewskie** tegoroczne 1 kilo . . . . 6·—
● **Herbata z Brodów!** ●

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. J. sprzedaje plac budowlany przy ... polowej (o powierzchni 25 a, ... Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Zarząd Tow. we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—4 po południu. (Dom akademicki). 2401 2 3

ZAKOPANE
Pensyonat „Zagórze" Zarusklch. Kasprusie 17. Obok parku klimatycznego. Widok na góry. Obszerna weranda na dachu. 2425 2 3

Maszyny do pisania
systemów IDEAL i SUN do sprzedania w magazynie optycznym **L. Tomaszkiewicza, Kraków, Floryańska 2.** 2410 2 3

Waga mostowa
w dobrym stanie tanio **do sprzedania.** — Wiadomość: Przedsiębiorstwo Dobija i Ska, Podgórze-Płaszów. 2435 2 3

Zakład reprodukcyi artystycznej
„ZORZA"
w Krakowie, ulica św. Krzyża 7, poszukuje ucznia do praktyki. 2417 2 3

Uczeń klasy VI szkoły realnej chciałby udzielać lekcyi. Zgłoszenia poste restante „**Uczeń**", **Kraków.** 2426 2 3

Szukam dzierżawy
apteki w większem mieście powiatowem. Zgłoszenia: K. Pietrzycki, kancelarya Dra Górskiego, Brzesko. 2429 2 3

Potrzeba
kilka Panien do szycia.
Rynek 45, I. p. 2325 4 4

Nauka języków: włoskiego, angielskiego i rosyjskiego. Wszelkie **tłomaczenia**. — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.* 71 80 0

Wdowiec
bezdzietny, wyznania rzym. kat., poślubi starszą pannę lub wdowę do lat 40, choćby z jednem dzieckiem, bez różnicy pochodzenia, byle sama osoba była miłej powierzchowności i łagodnego usposobienia. Posag wymagany najmniej 20.000 koron. Dyskrecya zapewniona pod słowem honoru. Pośrednictwo nie wykluczone. Na anonimy nie odpowiada się. Listy proszę nadsyłać pod „**A. B. 48**" post. rest. **Iwoniez.** 2440 1 2

Masło świeże dobre w 5 kg. paczkach za K 8·20 wysyła opłatnie za zaliczką **L. NAGIEL, Jasienica.** 2075 9 10

DO SPRZEDANIA
Łóżko, trumotka, szafa z lustrem, biórko, stolik nocny (wszystko dębowe), stoliczek, dwa stołki, karło i 2 pary karniszy, ul. Topolowa 32. 2402 2 4

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem sprzedania po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, ul. **Szpitalna 9.** Naprzeciw kość. św. Tomasza. 2131 19 25

Lwowska fabryka chemiczna
„TLEN"
Lwów-Zamarstynów,
wyrabia i poleca:
Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych, nieustępujące mydłom zagranicznym.
Perfumy z naturalnych wyciągów kwiatowych.
Wodę kolońską zwykłą kwiatową i angielską.
Puder „Ennice" w 3 kolorach.
Atrament kancelaryjny.
Atramenty kolorowe.
Farby do stampili.
Gumę do sklejania.
Płyn do wywabiania plam.
Srodki opatrunkowe.
Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim. 1925 15 0
Kąpiele balsamiczno-borowinowe.
Nabyć można we wszystkich aptekach, drogeryach i sklepach galanteryjnych.
Prospekty i cenniki franco i gratis.

L. 786. 2403 2 2
Ogłoszenie.
Przy kopalni węgla kamiennego w Brzeszczach są wolne następujące posady:
1) posada **sztygara**, względnie młodszego dozorcy, obeznanego z głębieniem szybów, oraz odbudową pokładów węgla;
2) posada **pomocnika buchaltera**, ze znajomością podwójnej buchalteryi i rachunkowości górniczej;
3) posada **magazyniera**, mogącego się wykazać praktyką w podobnym charakterze przy zakładzie przemysłowym;
4) posada **rysownika**, względnie konstruktora maszyn.

Kandydaci posiadający odpowiednie studya, względnie praktykę, winni wnieść podania, zaopatrzone w odpisy świadectw na ręce Zarządu kopalni węgla w Brzeszczach, poczta Jawiszowice, najdalej do **końca lipca b. r.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.